Dziś w numerze „Nowiny Sportowe"

Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI AB | Poznań, poniedziałek 22 maja 1950 r. | Nr 140 (1879)

ALEJA im. Generalissimusa STALINA w Nanterre

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w dniu 21 maja odbyła się w Nanterre uroczystość przemianowania jednej z głównych ulic miasta na al. im. Generalissimusa Józefa Stalina. W uroczystości wzięli udział: burmistrz miasta Barbet, członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej Fajon oraz przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Radzieckiej

Wszyscy uczciwi naukowcy włączą się w potężny front w obronie pokoju

List otwarty uczonych polskich do uczonych amerykańskich

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy redakcji „Życia Nauki" i redakcji miesięcznika „Problemy", profesorowie wyższych uczelni w Polsce wystosowali list otwarty do uczonych amerykańskich — domagających się w apelu, skierowanym do prezydenta Trumana zakazu produkcji i używania wszelkiego rodzaju tzw. broni atomowej.

W liście wybitnych uczonych polskich czytamy:

Jesteśmy z wami. Apel około stu czołowych osobistości ze świata naukowego, społecznego i religijnego Stanów Zjednoczonych, wystosowany do prezydenta Trumana, domagający się zakazu produkcji i używania wszelkiego rodzaju tzw. broni atomowej, wywołał głębokie wrażenie w kołach uczonych polskich.

Jesteśmy szczęśliwi, że wy nie sprzeniewierzyliście się szczytnym ideałom humanitarnym waszego wielkiego uczonego Benjamina Franklina, że nie zgadzacie się na to, aby nauka, której powołaniem jest służyć ludzkości, była wyzyskiwana w celach wojny i masowej zagłady ludzi.

My, polscy pracownicy nauki, możemy was zapewnić, że solidaryzujemy się w pełni z waszym odważnym, szlachetnym stanowiskiem. Solidaryzujemy się z wami wraz z uczonymi Związku Radzieckiego, któremu zawdzięczamy rozgromienie bestii hitleryzmu, wraz z uczonymi wyzwolonych Chin, krajów demokracji ludowej, wraz z postępowymi uczonymi Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i innych krajów wraz z setkami milionów prostych ludzi na całym świecie, podpisujących apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie uznania za zbrodnię przeciwko ludzkości stosowanie energii atomowej do celów wojennych.

Solidaryzujmy się z wami w głębokim przeświadczeniu, że to właśnie wy reprezentujecie prawdziwą opinię i wolę narodu amerykańskiego, który tak samo jak inne narody pragnie pokoju.

Uczciwi pracownicy nauki nigdy nie zgodzą się, aby owoce ich badań miały być użyte dla celów niszczycielskich. Nauka powinna służyć człowiekowi i budować jego szczęście. Uczeni nie pozwolą, aby zbroczone krwią ręce podżegaczy wojennych skalały świętość nauki.

Wyzwolenie energii atomowej, stanowiące konsekwencję badań promieniotwórczości rozpoczętych prawie pół wieku temu przez naszą rodaczkę Marię Skłodowską-Curie i jej męża Piotra Curie, otwiera wspaniałe perspektywy szczęśliwego rozkwitu ludzkości.

Od uczonych, od was i od nas, zależy czy nauka stanie się przekleństwem czy dobrodziejstwem ludzkości. My, uczciwi uczeni wszystkich krajów, musimy dążyć do tego, aby ludzkość błogosławiła naukę.

Jesteśmy pewni, że wy tak samo jak my z odrazą odgradzacie się od tych, co zapowiadają: „My wyślemy samoloty z ładunkiem bomb atomowych, zapalających i bakteriologicznych oraz z trotylem, aby zabijać dzieci w kołysce, staruszki w czasie modlitwy i mężczyzn przy pracy" (zdanie z artykułu wstępnego w dzienniku waszyngtońskim „Times Herald").

Szczególnie dla nas Polaków zbyt świeże są rany zadane przez minioną wojnę, zbyt dotkliwe są spustoszenia, jakie ona wyrządziła, zbyt dobrze pamiętamy o jej okropnościach, abyśmy mogli znaleźć się poza obrębem obozu pokoju.

Wszyscy uczciwi uczeni, których sumienie wzdraga się przed myślą o wojnie, włączą się do potężnego frontu o pokój, obejmującego setki milionów ludzi na całym świecie, frontu, który udaremni zbrodnicze plany rozpętania nowej pożogi wojennej.

Wśród 587 podpisów, złożonych pod listem, widnieją m. in. podpisy następujących uczonych polskich:

Prof. dr **Osman-Achmatowicz** — rektor Politechniki Łódzkiej, prof. dr **Jan Dembowski** — Łódź, prof. dr **Karol Koranyi** — rektor Uniw. Mikołaja Kopernika w Toruniu, dr **Jan Wasilkowski** — prof. zw. prawa cywilnego, rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr **W. Grzywo-Dąbrowski** — kierownik zakł. medycyny sądowej A. M. w Warszawie, dr **Sinko Tadeusz** — prof. filologii klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego ,członek PAU, dr **Stanisław Lorentz** — prof. Uniwersytetu Warszawskiego, nacz. dyr. Muzeów i Ochr. Zabytków, dyr. Muzeum Narodowego w Warszawie, **C. Białobrzeski** — prof. Uniwersytetu Warsz., ks. dr. **Wiktor Niemczyk** — prodziekan wydziału teologii ewangelickiej U. W., **Włodzimierz Antosiewicz,** prof. Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr **Pieńkowski** — prof. Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr **Stanisław Mazur,** dr inż. **E. Warchałowski** — profesor geodezji wyższej, rektor Politechniki Warszawskiej, **Stanisław Pigoń** — prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Tadeusz Lehr-Spławiński** — prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Kazimierz Kuratowski** — prof. Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprezes Tow. Naukowego Warsz., prezes Polskiego Tow. Matematycznego, **Władysław Szafer** — prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr **Tadeusz Urbański** — prezes Polskiego Towarzystwa Chemicznego, prof. dr **Józef Chałasiński** — rektor Uniwersytetu Łódzkiego, **Antoni Bol. Dobrowolski** — prof. pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, **Władysław Tatarkiewicz** — dr filozofii, prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

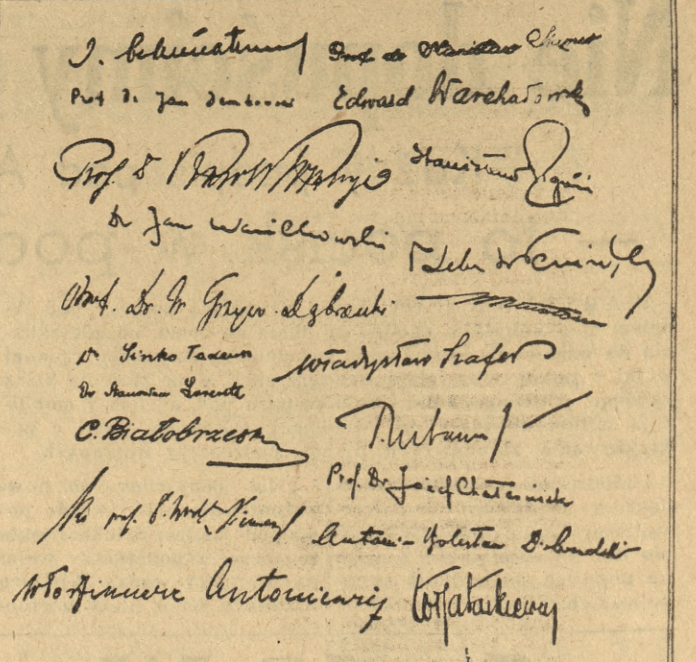

List otwarty do uczonych amerykańskich, występujących przeciw broni atomowej podpisali m. in.:

Prof. dr ACHMATOWICZ
Rektor Politechniki Łódzkiej

Prof. dr J. DEMBOWSKI
Łódź

Prof. dr K. KORANYI
Rektor Uniw. Mik. Kopernika w Toruniu

Dr J. WASILKOWSKI
Prof. zw. prawa cywilnego
Rektor Uniw. Warszawskiego

Prof. dr W. GRZYWO-DĄBROWSKI
Kierownik Zakł. Medycyny Sąd. A. M. w Warszawie

Dr T. SINKO
Prof. filologii klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego członek PAU

Dr ST. LORENTZ
Prof. Uniw. Warszawskiego
Nacz. Dyr. Muzeów i Ochr. Zabytków
Dyr. Muz. Nar. w Warsz.

Dr C. BIAŁOBRZESKI
Prof. Uniw. Warszawskiego

Ks. dr W. NIEMCZYK
Prodziekan wydz. teologii ewangelickiej U. W.

Dr W. ANTONIEWICZ
Prof. Uniw. Warszawskiego

Dr inż. E. WARCHAŁOWSKI
Profesor geodezji wyższej
Rektor Politechniki Warsz.

Dr ST. PIGOŃ
Prof. Uniw. Jagiellońskiego

Dr LEHR-SPŁAWIŃSKI
Prof. Uniw. Jagiellońskiego

Dr K. KURATOWSKI
Prof. Uniw. Warszawskiego
Wiceprezes Tow. Naukowego Warszawskiego
Prezes Polsk. Tow. Matem.

Dr WŁ. SZAFER
Prof. Uniw. Jagiellońskiego

Prof. dr T. URBAŃSKI
Prezes Polsk. Tow. Chem.

Prof. dr J. CHAŁASIŃSKI
Rektor Uniw. Łódzkiego

Dr BOL. DOBROWOLSKI
Prof. pedagogiki U. W.

Dr WŁ. TATARKIEWICZ
Prof. filozofii U. W.

Chcemy pokoju!

Pragniemy w twórczej, pokojowej pracy podnieść dobrobyt naszej Ojczyzny

Apel robotników Zakładów im. Stalina w Łodzi

Urządzona w świetlicy zakładów bawełnianych im. Józefa Stalina w Łodzi „wieczornica pokojowa" przerodziła się we wspaniałą manifestację robotników zakładów na rzecz trwałego pokoju i wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ponad 1000 robotników zgromadzonych w świetlicy wysłuchało krótkiego przemówienia robotnicy — Stanisławy Jagielskiej, która w prostych, pełnych uczucia słowach wyraziła niezłomną wiarę w niezwalczoną siłę światowego obozu pokoju i postępu, która nie dopuści do nowej pożogi wojennej, inspirowanej przez kapitalistycznych podżegaczy.

Apel uchwalony na zakończenie wieczornicy przez robotników zakładów im. Stalina w Łodzi głosi m. in.:

„Wzywamy wszystkie świetlice robotnicze, Państwowych Gospodarstw Rolnych i wiejskie do masowego włączenia się w wielką kampanię walki o pokój, walki przeciw anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym, zmierzającym w swej zbrodniczej polityce do nowej wojny, nowych mordów i pożogi.

Chcemy pokoju! Spokojnych dni życia ojców, matek i dzieci. Nie chcemy wojny! Pragniemy w twórczej, pokojowej pracy budować i podnosić naszą drogą Ojczyznę ludową zmierzającą szybkimi krokami do dobrobytu, do ustroju sprawiedliwości społecznej, do socjalizmu.

Kroczymy w jednym bratnim szeregu z niezwyciężonym Zw. Radzieckim — twierdzą pokoju, z krajami demokracji ludowej, z Chinami Ludowymi, ze wszystkimi ludźmi pracy, miłującymi pokój na całym świecie.

Walczymy o pokój każdym dniem naszej pracy, każdą cyfrą planu 6-letniego, każdą toną węgla, każdym cetnarem zboża, każdą cegłą nowych domów".

Dla spełnienia tych wielkich zadań, robotnicy PZPB im. Stalina postanawiają:

1 W codziennej swojej pracy propagować plan 6-letni i przyczyniać się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych swoich zakładów.

2 Propagować w szerokim zakresie współzawodnictwo i racjonalizatorstwo pracy.

3 Mocniej związać pracę świetlicy z zagadnieniami produkcji, z życiem zakładu pracy.

4 Rozszerzyć działalność świetlicy w zakresie popularyzacji wiedzy marksistowsko-leninowskiej wśród pracujących.

5 Mocniej zacieśnić więzy współpracy fabryki i świetlicy z ośrodkami wiejskimi i w ten sposób przyczynić się do pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

6 Opierać się w pracy w jeszcze większej niż dotychczas mierze na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego — kraju socjalizmu, ostoi pokoju w świecie.

Wzywając w zakończeniu apelu wszystkie świetlice w kraju do podjęcia konkretnych zobowiązań, stwierdzają:

„Niechaj świetlice nasze przyczynią się do skupienia najszerszych mas polskiego ludu pracującego wokół sztandaru walki o pokój, której przewodzi niezłomny wódz całej postępowej ludzkości, chorąży obozu pokoju i socjalizmu, nasz wielki przyjaciel i nauczyciel — Towarzysz Stalin".

Dając wyraz swemu wyrobieniu społecznemu *ludność Wielkopolski manifestacyjnie* podpisuje Apel Sztokholmski

Przyjmowane z entuzjazmem przez mieszkańców wsi i miast naszego województwa trójki obrońców pokoju zebrały już do dnia wczorajszego, tj. do 21 maja ponad 1203 tys. podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W województwie poznańskim przoduje powiat nowotomyski, w którym zebrano do dnia wczorajszego 50 552 podpisy. Na drugim miejscu znajduje się powiat kościański, gdzie na listach obrońców pokoju złożono już 48 350 podpisów.

W dniu wczorajszym w Ostrzeszowie złożyli podpisy uczniowie Gimnazjum i Liceum ks. ks. Salezjanów a wraz z nimi wszyscy księża-pedagodzy.

W powiecie gorzowskim zebrano już 18 040 podpisów, a w Kostrzyniu nad Odrą i 38 gromadach akcja zbierania podpisów została już ukończona.

Także w powiecie gubińskim, gdzie zebrano już ponad 8 tysięcy podpisów, trójki w 2 gminach i 26 gromadach pracę w dniu wczorajszym zakończyły. Ogólnie w powiecie tym zebrano już 95 procent podpisów.

W Błaszkach i Stawiszynie oraz w PGR Brudzewo i 19 gromadach powiatu kaliskiego akcję zbierania podpisów zakończono, przy czym, jak podaje Powiatowy Komitet Obrońców Pokoju w Kaliszu zebrano 28 586 podpisów.

Także w powiecie śremskim trójki zebrały już ok. 88 procent podpisów, co wyraża się cyfrą 32 676

W Poznaniu zebrano do dnia wczorajszego 148 600 podpisów, przy czym z komitetów dzielnicowych przoduje Wilda, w której zebrano 46 tys. podpisów.

W dniu wczorajszym w dzielnicy Śródmieście składali podpisy księża parafii św. Marcina, m. in. ks. prob. Maruszkiewicz, ks. wikary Pawłowski oraz ks. wikary Misiurewicz. (h)

Wzrasta wydajność pracy dzięki nowym normom w budownictwie

WARSZAWA (PAP). Po wprowadzeniu nowych norm w budownictwie wzrasta wydatnie wydajność pracy poszczególnych robotników, jak również zespołów we wszystkich specjalnościach budownictwa.

M. in. zespół murarski Józefa Taflińskiego z PBP nr 14, pracujący na budowie przy ul. Dworskiej w Warszawie, osiągnął w dniu 20 bm. 143 proc. nowej normy. Na uwagę zasługuje fakt, iż zespół ten wyszkolony został zimą 1949/50 roku.

Pracujący na budowie nr 68 w Warszawie tynkarze z PBP uzyskali w dniu 20 bm. 148% normy.

Zespół murarski Kryszczuka ze Szczecina osiąga obecnie przeciętnie 204 proc. nowej normy, zaś murarze z Rzeszowa: St. Lalicki, J. Kawa i M. Siwiec w dniu 20 bm osiągnęli 163 proc. normy. Z tynkarzy rzeszowskich na czoło wysunął się zespół Reli, który uzyskał 170 proc. normy.

Również kobiety przekraczają nowe normy. M. in. dwie robotnice, wykonujące prace pomocnicze na jednej z budów rzeszowskich Zofia Poręba i Stanisława Śliwińska uzyskały w dniu 20 bm. 248 proc. **nowej normy.**

Sygnatariusze paktu atlantyckiego *zakończyli naradę*

LONDYN (PAP). W Londynie zakończyła się narada ministrów spraw zagranicznych 12 krajów które podpisały agresywny pakt atlantycki

Ministrowie ogłosili dwa komunikaty, z których wynika że głównym przedmiotem obrad były sprawy wojskowo-strategiczne.

Obłudnie deklarując swe „przywiązanie" do zasad karty Narodów Zjednoczonych oraz stwierdzając, że pakt atlantycki rzekomo „przyczynia się" do zapewnienia pokoju powszechnego, uczestnicy narady w istocie rzeczy interesowali się jedynie zagadnieniem „skutecznego wykorzystania sił zbrojnych i zasobów materialnych znajdujących się w rozporządzeniu krajów paktu atlantyckiego". W tym celu każdego uczestnika agresywnego bloku zobowiązano „do wniesienia pełnego wkładu" w dzieło mobilizacji środków, niezbędnych do przygotowań wojennych

Komunikat podkreśla, że na naradzie sprecyzowano „strategiczną koncepcję" agresywnego bloku oraz powzięto uchwały „stanowiące znaczny postęp w kierunku praktycznego zrealizowania celów paktu atlantyckiego".

Nie dopuścimy do nowej wojny

Każdy podpis pod Apelem Sztokholmskim — to pocisk w podżegaczy wojennych

WARSZAWA (PAP). Trójki zbierające podpisy pod Apelem Sztokholmskim chodzą od domu do domu, od mieszkania do mieszkania, wzmagając świadomość znaczenia czynnej walki o pokój. Objaśniają one sens akcji, wagę złożenia przez każdego człowieka dobrej woli podpisu pod apelem i mobilizują milionowe masy do świadomej, solidarnej walki o pokrzyżowanie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Ludność przyjmuje trójki serdecznie, wyrażając w najrozmaitszej formie głębokie uznanie dla ich działalności i czynne poparcie dla uchwał sztokholmskich.

„Nie dopuścimy do nowej pożogi wojennej", „Każdy podpis pod Apelem Sztokholmskim, to pocisk w podżegaczy wojennych", „Pod wodzą Wielkiego Stalina u boku niezwyciężonego Związku Radzieckiego wywalczymy pokój" — takie hasła widnieją na dziesiątkach domów robotniczych w dzielnicach Łodzi: Chojen, Widzewa, Rudy Pabianickiej i Bałut. Lokatorzy domów witali „trójki" kwiatami.

Składając podpisy i występując na licznych zebraniach, zorganizowanych przez Blokowe Komitety Obrońców Pokoju, ludność wyraża w wypowiedziach poczucie siły obozu pokoju i gotowość wzmożenia swoją pracą wkładu w jego utrwalenie.

* * *

Marynarze zagranicznych statków „Sunda", „Oscar", „Dellieson", „Tankar", „Prometej", „Venta", „Aida Lano", „Marina" oraz „Askandia" — przebywający w portach: gdańskim i gdyńskim, złożyli swoje podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Mieszkańcy gromady Owieczki w województwie poznańskim wszyscy podpisali Apel Sztokholmski. Postanowili oni zadokumentować swą wolę uczestniczenia w walce o pokój i postęp przez zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej, do której jednomyślnie postanowili wstąpić.

* * *

Przebywający w Krakowie mistrz i nestor sceny polskiej, Ludwik Solski, składając swój podpis pod Apelem Sztokholmskim, oświadczył, że zgłasza się do uczestnictwa w akcji zbierania podpisów, jako członek jednej z „trójek".

„Trójki" we wszystkich mieszkaniach robotników i inteligencji Krakowa były witane jak najmilsi goście.

Siostry Szarytki, zakonu, mieszczącego się przy ulicy Warszawskiej nr 5, podpisały gremialnie apel, oświadczając: **„Obowiązkiem wszystkich ludzi zarówno robotników, jak i księży, i zakonnic, jest walczyć o pokój".**

W tej samej dzielnicy w Domu Starców przy ul. Lubicz 25, zakonnice Karmelitanki nie wpuściły „trójki". Również siostry Karmelitanki przy ulicy Kopernika 42 zademonstrowały swój wrogi stosunek do akcji na rzecz pokoju, twierdząc, że „te sprawy ich nie obchodzą".

* * *

Zespół Zrzeszenia Studentów Polskich Politechniki Wrocławskiej zorganizował 35-osobową ekipę artystyczno-propagandową. Ekipa daje występy propagujące w recytacji, pieśni i inscenizacji pokój. Ekipa obsługuje osiedla robotnicze i już dała kilka występów w osiedlu Grabiszyn w pobliżu „Pafawagu".

4—10 VI

Tydzień Tow. Burs i Stypendiów

W dniach od 4—10 czerwca br. odbywać się będzie w całej Polsce V Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów Protektorat nad Tygodniem objęli: minister oświaty dr Stanisław Skrzeszewski, minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski i prezes Centralnego Urzędu Szkolnictwa Zawodowego — Janusz Zarzycki.

Zarząd Grodzki TBS w Poznaniu czyni intensywne przygotowania, by Tydzień Towarzystwa wypadł jak najbardziej efektownie tak pod względem propagandowo - organizacyjnym, jak i finansowym. W tym celu odbyło się w tych dniach zebranie organizacyjne z udziałem przedstawicieli partii organizacji społecznych, młodzieżowych i sportowych.

Po referacie prezeski Oddziału Grodzkiego TBS — Gertrudy Bulsiewiczowej na temat celów V Tygodnia TBS, dokonano wyboru Grodzkiego Komitetu społeczno-organizacyjnego Tygodnia z przewodniczącym inspektorem szkolnym — Wańkiem na czele. Utworzono ponadto sekcję propagandową, zbiórkową, finansową i kontrolną. W czasie Tygodnia przewidziane jest urządzenie zbiórki ulicznej na cele towarzystwa, imprez sportowych, koncertów i występów zespołów świetlicowych. W niedzielę 4 czerwca br. ulicami miasta przejdzie pochód młodzieży szkolnej, która będzie niosła transparenty popularyzujące osiągnięcia towarzystwa w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia. (wm)

Robotnicy rumuńscy wydajną pracą walczą o pokój

List robotników rumuńskich do polskich hutników

WARSZAWA (PAP). Jednym z przejawów coraz bardziej zacieśniających się kontaktów robotników polskich z robotnikami krajów demokracji ludowej są liczne listy, jakie nadsyłają załogi hut, fabryk, kopalń i zakładów pracy z bratnich krajów demokracji ludowej do swych polskich towarzyszy.

M. in. hutnicy polscy otrzymali ostatnio list od robotników kombinatu metalurgicznego metali kolorowych w Bajamare w Rumunii.

W liście tym robotnicy rumuńscy opisują swe osiągnięcia produkcyjne, podkreślając, że stały się one możliwe dzięki zastosowaniom przodującej techniki i metod pracy robotników radzieckich. „W miarę osiągania sukcesów produkcyjnych — piszą robotnicy rumuńscy — nasze warunki pracy i bytu ulegają ciągłej poprawie. Nasza walka o wzrost produkcji i wydajności ściśle wiąże się z walką o pokój. Wiemy, że każda wydobyta przez nas tona rudy, jest ciosem wymierzonym w anglosaskich imperialistów, w podżegaczy do nowej wojny, jest poparciem dla mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych w ich walce o wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego wyzysku, jest wydatną pomocą dla frontu pokoju, na czele którego stoi wielki kraj zwycięskiego socjalizmu Związek Radziecki, kierowany przez genialnego nauczyciela mas pracujących całego świata — Józefa Stalina".

Opisując swą walkę o pokój robotnicy rumuńscy stwierdzają: „Nasza nieugięta postawa w obronie pokoju wyraża się m. in. w zapale i entuzjazmie z jakim wszyscy pracownicy naszego przedsiębiorstwa podpisali Apel Sztokholmski, dotyczący zakazu użycia broni atomowej.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że każdy podpis jest ostrzeżeniem dla imperialistów, usiłujących pogrążyć cały świat w odmętach nowej wojny, jest ostrzeżeniem dla niecnych podżegaczy wojennych, że ich zdradzieckie plany zostaną pokrzyżowane.

Życzymy Wam, drodzy Towarzysze, nowych sukcesów w wykonaniu Waszego planu państwowego. Niech żyje przyjaźń narodów Polskiej Republiki Ludowej i Rumuńskiej Republiki Ludowej, niech żyje wielki Związek Radziecki ostoja pokoju, demokracji i socjalizmu" — brzmi w zakończeniu list robotników rumuńskich.

Słowiański Komitet Czechosłowacji protestuje przeciwko prześladowaniom w Jugosławii

PRAGA (PAP). Komitet Słowiański w Czechosłowacji przesłał ambasadzie jugosłowiańskiej w Pradze pismo, w którym protestuje przeciwko terrorystycznym metodom, stosowanym w Jugosławii wobec Słowaków, a zwłaszcza Bułgarów, zamieszkałych na terytorium Jugosławii.

1200000 Japończyków strajkowało w marcu br.

PEKIN (PAP). Jak wynika z danych opublikowanych przez japońskie ministerstwo pracy, w marcu br. zanotowano w Japonii 2563 strajki, w których brało udział łącznie 1 200 000 osób.

Korespondenci „Głosu Wielkopolskiego" z OKRĘGU GORZOWSKIEGO omówili na zjeździe zagadnienia swej pracy

W ub. sobotę odbył się w Krzyżu zjazd korespondentów „Głosu Wielkopolskiego" z okręgu gorzowskiego.

W zjeździe wzięli udział: red. naczelny Jan Zagierski, red. Tad. Pasikowski, przedstawiciel Rejonu Lasów Państwowych Gorzów — inż. Wołoszczuk, przedstawiciele władz gorzowskich, miejscowych władz w Krzyżu oraz około 40 korespondentów.

Zjazdowi przewodniczył jeden z najstarszych korespondentów „Głosu" dyr. Państw. Szkoły Ogólnokształcącej w Krzyżu — mgr Horowski.

Po otwarciu zjazdu przez red. Zagierskiego i powołaniu prezydium, przybyli przedstawiciele władz wygłosili krótkie przemówienia. Przemawiali: I sekretarz MK PZPR — Karpiński, burmistrz m. Krzyża — Śliwiński i przedstawiciel prezydenta m. Gorzowa — ob. Białas.

Składając życzenia owocnych obrad goście serdecznie wyrażali się o naszym piśmie i jego roli w organizowaniu życia gospodarczego i polityczno-społecznego na terenie Ziemi Lubuskiej.

Obszerny referat instrukcyjny wygłosił red. Pasikowski. W referacie poruszono szereg istotnych zagadnień pracy korespondenta, na tle przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza w czasie ostatniego ogólnopolskiego zlotu korespondentów w Warszawie. Prelegent wskazał na konieczność podniesienia czujności korespondenta, potrzebę twórczej krytyki i usuwania przez właściwe czynniki wskazanych niedociągnięć w pracy. W referacie wykazano również szereg istniejących jeszcze trudności w pracy korespondenta, które jednak obecnie stale będą się zmniejszały, gdyż korespondent otoczony będzie stałą i troskliwą opieką tak władz jak i redakcji.

Po wysłuchaniu referatu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której udział wzięło prawie 100 proc. obecnych. W dyskusji poruszano szereg bolączek tak korespondentów jak i ośrodków przez nich reprezentowanych. Duży udział w dyskusji świadczy o poważnym traktowaniu pracy przez korespondentów, o ich istotnym zainteresowaniu problemami Ziemi Lubuskiej.

Wyjaśnień udzielali red. red. Zagierski, Ciesielski oraz przedstawiciel RLP inż. Wołoszczuk.

Podsumowania dyskusji dokonał red. Pasikowski, wykazując szereg możliwości twórczej pracy korespondentów oraz omawiając plan pracy na najbliższą przyszłość.

Przebieg obrad upłynął w atmosferze serdecznej koleżeńskości oraz wybitnej chęci ulepszenia pracy dla dobra pisma i ośrodków przez korespondentów reprezentowanych.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki" (ipc)

Rząd rumuński domaga się redukcji

liczby pracowników poselstwa USA w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). Wszystkie dzienniki rumuńskie opublikowały komunikat, stwierdzający, że rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej domaga się redukcji liczby pracowników poselstwa Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie.

Po drugiej wojnie światowej — stwierdza komunikat — rząd Stanów Zjednoczonych znacznie zwiększył personel swych placówek dyplomatycznych w krajach demokracji ludowej. Niedawne procesy w tych krajach ujawniły i dowiodły prawdziwych celów działalności wielu członków amerykańskich placówek dyplomatycznych.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej zwrócił uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na zbyt wielką liczbę pracowników poselstwa Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie i niejednokrotnie protestował przeciw działalności szpiegowskiej, uprawianej przez niektórych pracowników tego poselstwa. Rząd Stanów Zjednoczonych nie uważał za potrzebne podjęcie kroków w celu położenia kresu tej sytuacji.

14 marca 1950 roku rząd Stanów Zjednoczonych w nocie, wystosowanej do ministerstwa spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej prosił o wydanie wiz wjazdowych do Rumuńskiej Republiki Ludowej nowym pracownikom poselstwa Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie i o ustalenie liczby pracowników poselstwa.

W odpowiedzi na tę notę rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej wskazał na okoliczność, że obecna liczba pracowników poselstwa Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie kilkakrotnie przewyższa liczbę pracowników tego poselstwa w okresie przedwojennym i składa się z 53 osób.

W związku z tym rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej domaga się, aby poselstwo Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie zredukowało liczbę swych pracowników do 10 osób z tym, że rząd rumuński domaga się, aby taką samą liczbę pracowników miało poselstwo Rumuńskiej Republiki Ludowej w Waszyngtonie, co stanowi warunek rozwiązania problemu liczebności personelu poselstwa USA w Bukareszcie.

Potworny wybuch amunicji w stanie New Jersey

NOWY JORK (PAP). Cztery berlinki naładowane materiałem wybuchowym wyleciały w powietrze w miasteczku Amboy w stanie New Jersey, wyrządzając olbrzymie szkody.

Około 300 osób zostało rannych. Liczba ofiar śmiertelnych nie jest znana, ale władze miejskie przypuszczają, że około 30 osób zginęło wskutek wybuchu. Dwie trzecie domów miasteczka, liczącego 10 tysięcy mieszkańców, zostało poważnie uszkodzonych.

Z okolicznych miejscowości wezwano oddziały straży ogniowej, by opanować szalejące nad rzeką w bezpośredniej bliskości wybuchu pożary. Przybyły także oddziały wojska, które usiłują opanować panikę szerzącą się wśród ludności.

Wzmóc czujność rewolucyjną

zmobilizować wszystkie siły do wykonania planu 6-letniego

postanawiają delegaci III zjazdu ZZPIS

W Poznaniu odbywał się w ub. sobotę i niedzielę III Zjazd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych, na który przybyło 125 delegatów reprezentujących ponad 5000 członków Związku.

Zjazd otworzył przewodniczący Zarz. Okr. Z. Z. P. I. S. **J. Wojtecki.** W prezydium zasiedli m. in. przedstawiciel KW PZPR — Cz. Bartczak II sekr. Z. G. Z. Z. P. I. S. — Żyrowa, delegat ORZZ — Grzegorski i przodownicy pracy — członkowie Związku.

Przedstawiciel KW PZPR — Bartczak w referacie politycznym naświetlił szeroko sytuację międzynarodową po czym przeszedł do omówienia niedociągnięć spotykanych w pracy związkowej. W oparciu o wytyczne IV Plenum KC PZPR i uchwały Centr. Rady Związków Zawodowych referent przedstawił problem szkolenia kadr, podkreślając przy tym, **że kadry powinny być szkolone w związkach zawodowych dla Partii a nie odwrotnie.** Dużym błędem dającym się powszechnie obserwować jest mała liczba aktywistek kobiecych i młodzieży w pracy związkowej. Na to zagadnienie zwrócić trzeba specjalną uwagę.

Mówiąc o trwającej dziś na całym świecie walce o pokój — ob. Bartczak stwierdził że **najlepiej utrwalimy pokój przez współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo nowatorstwo, oszczędność, stosowanie socjalistycznej dyscypliny pracy i walkę o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego.**

Pierwszy dzień obrad zakończył się sprawozdaniami ustępujących władz Związku i wysłaniem depesz do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego i Centralnej Rady Związków Zawodowych, w których zebrani przyrzekają **w imieniu wszystkich członków Związku wzmóc czujność rewolucyjną, socjalistyczną dyscyplinę pracy i zmobilizować wszystkie siły do wykonania planu 6-letniego, a tym samym umocnić front bojowników o pokój.**

Dyskusja w drugim dniu obrad dotyczyła głównie zagadnień poruszanych w referatach i sprawozdaniach.

Zjazd zakończono wyborem członków Zarządu Okręgu Z. Z. P. I. S. i delegatów na III Zjazd Krajowy. (wm)

Cała Polska przygotowuje się do wyborów wojewódzkich rad narodowych

WARSZAWA (PAP). Dni pierwszych sesji wyborczych rad narodowych w wojewódzkich ośrodkach kraju będą miały szczególnie uroczysty charakter. Aktyw robotniczy wielu fabryk i zakładów pracy zorganizuje w dniach sesji wojewódzkich rad narodowych pogadanki na temat przełomowego znaczenia doniosłej reformy ustrojowej, przekazującej radom narodowym pełnię władzy państwowej w terenie.

Ludność miast wojewódzkich przygotowuje się do obecności na pierwszych sesjach rad narodowych. Pragnąc zapewnić jak najszerszym rzeszom ludności pracującej możność uczestniczenia w uroczystych posiedzeniach rad, terminy ich ustalono na godziny popołudniowe, wybierając również na ten cel najobszerniejsze sale.

Moment wyborów prezydiów rad narodowych jest zapoczątkowaniem stałej i codziennej łączności ludu pracującego z terenowymi organami władzy państwowej — radami narodowymi Ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej przewiduje bowiem systematyczne pogłębianie form współpracy rad narodowych z ogółem obywateli.

Stała więź rad narodowych z masami pracującymi wyrażać się będzie m. in. w drodze publicznych posiedzeń składania publicznych sprawozdań z działalności rad narodowych,

Druzgocąca krytyka polityki rządu angielskiego na posiedzeniu Izby Gmin

LONDYN (PAP). W związku z tym, że rząd brytyjski odmówił ratyfikacji konwencji międzynarodowej potępiającej zbrodnie ludobójstwa — w Izbie Gmin odbyła się burzliwa dyskusja w toku której opozycyjny poseł labourzystowski Hughes poddał druzgocącej krytyce politykę rządu labourzystowskiego.

Hughes m. in. oświadczył: potępienie zbrodni ludobójstwa pociąga za sobą oczywiście również konieczność potępienia wojny i broni atomowej. Zagraniczna polityka rządu brytyjskiego zmierza do wojny i ludobójstwa.

W londyńskich kołach dziennikarskich zwraca się uwagę na charakterystyczną okoliczność, że przemówienie Hughesa zostało całkowicie pominięte w sprawozdaniu agencji Reutera z debaty w Izbie Gmin.

NOWINY sportowe

CZYTELNIK

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok — Poznań, poniedziałek 22 maja 1950 r. — IV

I liga

Górnik (Radlin) — Kolejarz (Pozn.) 3:1

Ogniwo Cracovia — Ruch 1:2

Zw. Garbarnia — Kol. Polonia 3:2

Legia — Górnik Szombierki 8:3

AKS Budowl. — ŁKS Włókniarz 0:1

Szczypiorniak

Kolejarz (Tarnowskie G.) — Kolejarz (Gniezno) 8:3

W Gnieźnie odbył się wczoraj mecz ligowy w szczypiorniaku, w którym drużyna ZKS Kolejarz z Tarnowskich Gór pokonała gnieźnieńskiego Kolejarza w stosunku 8:3 (3:2).

Przez cały czas gra prowadzona była ostro, niekiedy nawet brutalnie. Bramki dla gości zdobyli: Spałek 3, Piernikiewicz 2 oraz Krajewski, Wloka i Grabski po jednej. Dla gospodarzy Birgfellner 2 i Wrześniewski 1.

II runda gier o puchar Davisa

Irlandia zapewniła sobie zwycięstwo w II rundzie gier o puchar Davisa, prowadząc z Monaco 3:0. Mecz odbywa się w Dublinie. W grze pojedynczej Kemp wygrał z Pasquier'em 6:3, 6:2, 6:2, a Murphy pokonał Noghesa 6:3, 2:6, 6:3, 6:2. W grze podwójnej para irlandzka Murphy—Hachett odniosła zwycięstwo nad parą Noghes—Pasquier 6:3, 2:6, 6:3, 6:2. W III rundzie Irlandia będzie grać z Polską.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki:

W Paryżu Francja prowadzi ze Szwajcarią 3:0.

W Kopenhadze — Dania prowadzi z Egiptem 2:0. Grę podwójną przerwał w sobotę deszcz.

W Sztokholmie — Szwecja zdobyła 2 punkty w meczu z Norwegią.

Filipiny wygrały walkowerem z Peru i przeszły do III rundy.

W Zagrzebiu — mecz Belgia — Jugosławia przyniósł wynik remisowy 1:1.

Nowe LZS-y powstają w pow. czarnkowskim

Z dnia na dzień rosną szeregi sportowców wiejskich, zajmujących już w wielu dyscyplinach czołowe pozycje. Powiat czarnkowski nie pozostaje w tyle w organizowaniu i przygotowywaniu mas młodzieży wiejskiej do sportu wyczynowego. W ostatnich dniach utworzono dalsze 5 kół LZS-ów, w Romanowie Dolnym i Górnym, Kamionce, Kruszewie i Ciszkowie, podnosząc ogólnie liczbę LZS-ów zarejestrowanych do 19. Trzy dalsze zespoły są w toku organizacji i tak jak pozostałe, będą się rozwijać pod opieką gromadzkich Kół ZSCh.

W tych dniach udzielono zespołom pomocy, przydzielając trudny do zdobycia sprzęt. Sprzęt ten został rozdzielony komisyjnie pomiędzy LZS-y- wykazujące działalność sportową i społeczną. Do najlepiej rozwiniętych zespołów należą: Jędrzejewo, Gębice, Lubasz, Pianówka, Rosko i Mikołajewo, które prowadzi ożywioną działalność kulturalno - oświatową, wykorzystując do tego znakomicie swoją świetlicę. Dość znaczny stosunkowo jest w zespołach udział dziewcząt (ponad 20%).

(s)

Jeszcze jedna porażka Warty

Gwardia — Związkowiec 2:0

Zepchnięty na dno tabeli ligowej zespół poznańskiego Związkowca doznał wczoraj na swoim boisku jeszcze jednej porażki. Tym razem przeciwnikiem Warty była jedenastka krakowskiej Gwardii.

Mimo, że goście nie zachwycili poziomem swej gry odnieśli zdecydowane i w pełni zasłużone zwycięstwo. Gospodarze grali z dużą dozą szczęścia i tylko dzięki temu uniknęli wyższej cyfrowo porażki.

Najsłabszą formacją drużyny poznańskiej był jej kwintet ofensywny. Cała piątka grała bez ładu i składu wykazując skandaliczną wprost impotencję strzałową i zupełny brak jakiejkolwiek myśli w grze.

Z całej drużyny na wyróżnienie zasługuje jedynie trzech graczy: Groński i Cybiński w pomocy oraz Staniak w obronie.

Goście rozgrywając dobrze w polu grzeszyli kunktatorstwem pod bramką przeciwnika i zaprzepaszczali w ten sposób najdogodniejsze okazje. Dopiero w drugiej części zawodów atak białoczerwonych rozkręcił się i zaczął więcej, a przede wszystkim celniej strzelać.

Najlepszą formacją zespołu krakowskiego była pomoc z Legutką na czele.

Gra niemal przez cały czas toczyła się przy lekkiej przewadze gości. Bramki zdobyli Gracz w 24 min i Jachowski w 31 min.

Sędziował Hasselbusch (Warszawa). Widzów około 8000.

Przed meczem zawodnicy obu drużyn złożyli swe podpisy pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Trzy nowe przeloty w ramach długofalowego współzawodnictwa

Piloci Aeroklubu Poznańskiego przy Lidze Lotniczej: Pawlikowski, Czempiński i Lisowski dokonali ostatnio dwóch przelotów szybowcowych. Załoga: Pawlikowski — Czempiński, startując w Kobylnicy, wylądowała w Fordonie pod Bydgoszczą, przelatując przeszło 100 km. Pilot Lisowski zaś odbył trasę 150 km, lądując pod Tucholą. Loty te odbywają się w ramach długofalowego współzawodnictwa, podjętego przez poszczególne aerokluby L. L.

Tenis stołowy

Zdecydowane zwycięstwo Węgier nad repr. Polski 5:0

W sali Ogniska w Warszawie odbyło się międzypaństwowe spotkanie w tenisie stołowym Węgry — Polska, które zakończyło się zwycięstwem Węgrów 5:0.

Gości powitał prezes PZTS Górski, po czym przemawiali kierownicy drużyny węgierskiej i czechosłowackiej. Na zakończnie części oficjalnej odegrano „Międzynarodówkę".

Ze strony Węgier wystąpili: wicemistrz świata — Soos, trzecia rakieta świata — Sido i mistrz Węgier — Kocian.

Polacy grali w składzie: Patyński, Otremba i Gaj.

Wyniki techniczne:

Sido (W) — Patyński (P) 2:0 (21:13, 21:15). Soos (W) — Otremba (P) 2:0 (21:14, 21:17). Kocian (W) — Gaj (P) 2:0 (21:13, 21:10). Sido (W) — Otremba (P) 2:0 (21:17, 21:12). Kocian (W) — Patyński (P) 2:0 (21:10, 21:18).

Węgrzy byli o klasę lepsi i żadnemu z Polaków nie udało się nawiązać równorzędnej walki. Z gości najbardziej podobał się Sido, z Polaków stosunkowo najlepiej grał Patyński.

Pozostałe spotkania meczu Polska — Węgry potraktowano jako towarzyskie. Najlepiej wypadł w nich ambitny Ślązak Otremba, który wygrał z rezerwowym Węgrem Saposim 2:1 (13:21, 21:11, 22:20).

Biegi Narodowe w ramach eliminacji powiatowych

Na boisku KF odbyły się wczoraj dalsze biegi, które wyłoniły zwycięzców do spotkań już na szczeblu wojewódzkim. Odbyły się cztery biegi: na dystansie 1000 m dla młodzieży męskiej i 500 m dla dziewcząt.

W biegu chłopców od lat 15—16 pierwszy przybył na metę **Kazimierz Szymaniak** z LZS Góra (Tarnowo Podgórne) w czasie 3.20 m.

Bieg dla mężczyzn od 17—18 lat wygrał **Franciszek Grynia** LZS Lasek Żabikowo w czasie 3.30 m.

W biegu trzecim, dla zawodników w wieku od 19—20 lat pierwszy przybył na taśmę **Jan Stachowiak** LZS Kiekrz w czasie 2,53 m.

W ostatnim wreszcie biegu od lat 17—18 zwyciężyła Maria Sośnikówna LZS Kiekrz w bardzo dobrym czasie 1.40.2 m.

Zawody zorganizował bardzo dobrze Związek Samopomocy Chłopskiej.

Przed rozdaniem nagród przemówił do zawodników ob. **Gabryel Pożywiłko** z Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni, zachęcając sportowców z Ludowych Zespołów do dalszej pracy nad rozwojem kultury fizycznej. (n)

Polska prowadzi 3:0 *w meczu tenisowym z Izraelem*

W drugim dniu meczu tenisowego Polska — Izrael o puchar Davisa Polacy odnieśli zwycięstwo w grze podwójnej i prowadzą obecnie 3:0, mając zapewnione zwycięstwo w meczu.

Para polska w składzie Piątek—Skonecki zwyciężyła przeciwników: Finkelkrauta i Weissa 7:5, 6:3, 6:4.

Z drużyny polskiej lepiej wypadł Piątek, który był szybszy, grał bardziej ofensywnie i miał więcej kończących piłek. Skonecki nie jest jeszcze w formie, początkowo psuje łatwe piłki, a dopiero w drugim secie ma kilka efektownych zagrań.

W trzecim secie goście prowadzili już 4:1, jednak Polacy zwiększyli tempo i wygrali pięć gemów pod rząd.

Gracze Izraela gubili się przy siatce, mijani często przez Polaków.

Niespodzianką było zwycięstwo juniora polskiego Radzia w grze pokazowej nad mistrzem Izraela — Weissem 8:6, 6:3.

W dniu dzisiejszym grają: Piątek i Weiss, oraz Skonecki i Branntmann.

Dzięki odniesionemu zwycięstwu Polacy zakwalifikowali się do następnej rundy rozgrywek, w której spotkają się w Warszawie z drużyną Irlandii. (st)

Z ostatniej chwili:

Polska — Izrael 5:0

Kajakowcy na starcie

Nie udał się rewanż olimpijczykom

Ogniwo (Poznań) — Warta (Poznań) 415,385 p.

Do jednych z najbardziej udanych zawodów kajakowych zaliczyć należy spotkanie Ogniwo-Warta odbyte na rzece Warta. Nie tylko zawody stały na dobrym poziomie wynikowym lecz również dopisała w pełni organizacja. Poszczególne biegi dostarczyły widzom dużo emocji, na trasie bowiem walczono zacięcie i ofiarnie. Mistrzowskiej osadzie Matłoce i Jeżewskiemu nie udał się rewanż w biegu na 1000 m i po raz wtóry musieli uznać wyższość Warciarzy Talarowskiego C. i Karasiewicza K. W wyniku zaciętych walk w punktacji ogólnej zwyciężyło Ogniwo 415:385 pkt. W **czasie wręczenia nagród mistrz Polski A. Jeżewski odczytał Manifest Polskiego Komitetu Obrońców pokoju po czym wszyscy zawodnicy podpisali się pod apelem sztokholmskim.**

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

Konkurencje męskie:

Jedynki na 10.000 m 1) Rodziejczak (W) 46:38 min., 2) Nowacki (O) 47.08 min

Dwójki na 10 000 m 1) Ogniwo I 42.10 min., 2) Ogniwo II — 45.05 min.

Czwórki na 10.000 m 1) Warta 40.30 min., 2) Ogniwo 41.30 min.

Jedynki 1000 m 1) Jeżewski (O) 3:57,2 min., 2) Rodziejczak K. (W) 4:04,7 min.

Sztafeta 4×500 m 1) Ogniwo 12:13,6 min., 2) Warta 12:21,3 min.

Dwójki na 1000 m 1) Warta (Talarowski i Karasiewicz) 3:47,2 min., 2) Ogniwo (Matłoka i Jeżewski) 3:48,2 min.

Jedynki na 500 m 1) Karasiewicz (W) 2:07,9 min., 2) Kobyłka (O) 2:13,5 min.

Czwórki na 1000 m 1) Warta 3:19,2 min., 2) Warta 3:21 min.

Konkurencje żeńskie:

Dwójki na 500 m 1) Ogniwo I 2:50 min., 2) Ogniwo II 3:30 min.

Czwórki na 500 m 1) Warta 2:03,2 min., 2) Ogniwo 2:06,8 min.

Jedynki na 500 m 1) Targoszówna (O) 2:27 min., 2) Kołodziejczak (W) 2:29,3 min.

AZS Poznań wygrał drużynowe mistrzostwa klasy A *w konkurencji męskiej i kobiecej*

W niedzielę przed południem rozegrano na boisku „Ogniwa" (dawn. Arena) drużynowe mistrzostwa okręgu klasy A w lekkiej atletyce, w konkurencjach męskich i kobiecych. Program zawodów obejmował dla mężczyzn konkurencje 10-boju, dla kobiet 5-boju. Osiągane wyniki punktowane były według tabeli fińskiej.

Tegoroczne mistrzostwa pod względem sportowym niestety nie należały do udanych. Wpłynęła na to nieobecność naszych czołowych lekkoatletów Stawczyka (AZS), Adamczyka (Kolejarz) i Barteckiego (Warta), którzy przebywają na obozie w Warszawie. W konkurencji męskiej nie startowała drużyna Warty, bowiem większość jej zawodników, zamieszkałych na prowincji, brała udział w biegach narodowych w skali powiatowej.

Silny upał oraz fatalna bieżnia i rozbiegi przy skoczniach nie mogły przyczynić się do uzyskania lepszych wyników. Z przykrością stwierdzamy, że boisko Ogniwa, które w obecnej chwili (aż do ukończenia prac na boisku Ośrodka KF) jest jedynym w Poznaniu na przeprowadzenie imprez lekkoatletycznych, znajduje się w stanie wyraźnego zaniedbania.

Zapomniano zupełnie o koniecznej konserwacji bieżni, rozbiegów i rzutni. Nawierzchnia bieżni — to warstwa popiołu. Aby uchronić bieżnię od całkowitej dewastacji nie trzeba żałować wody i walca. Nie wolno marnować urządzeń sportowych, które są po to stworzone, aby umożliwiać wzrastającym z dniem każdym rzeszom naszej młodzieży uprawianie sportu lekkoatletycznego, który jest prezcież podstawą do innych dyscyplin sportowych.

Konkurencje męskie

100 m: 1) Adamski (AZS) 11,8 sek., 2) Dembiński (AZS) 11,8; 3) Kalbarczyk (AZS i Jeran (Kol) po 11,9 sek.

110 m płotki: 1) Skałbania (AZS) 17 sek., 2) Fibak (AZS) 18 sek. 3) Skwierzyński (Kol) 18 sek.

400 m: 1) Żelewski (AZS) 53,5 sek., 2) Haładuda (Kol) i Wawrzyniak (AZS) po 54,8 sek.

1000 m: 1) Wawrzyniak (AZS) 2.45,1 min. 2) Nowak (AZS) 2.47 7; 3) Ratajski (Kol) 2.50,1 min.

3000 m: 1) Nowak (AZS) 10,26 min., 2) Misiak (Kol) i Cieślik (Kol) po 10.31,4 min.

Kula: 1) Schmidt (AZS) 11.72 m, 2) Sumiński (AZS 11.61 m, 3) K Hoffmann (AZS) 11.42 m.

Dysk: 1) K. Hoffmann (AZS) 37.81 m, 2) Sumiński (AZS) 37.28 m, 3) Jarzyński (AZS) 36.13 m.

Oszczep: 1) Sumiński (AZS) 55.83 m 2) Jarzyński (AZS) 54 85 m, 3) Mrożewski (AZS) 51.45 m.

Skok wzwyż: 1) Skałbania (AZS) 175 cm, 2) Latacz (AZS) 170 cm, 3) Fibak (AZS) i Borkiewicz (Kol) po 165 cm.

Skok w dal: 1) Dziewolski (AZS) 6.57 m, 2) Skałbania (AZS) 6.35 m, 3) Wiza (Kol) 6.06 m.

Tyczka: 1) Pach (AZS) 3.00 m, 2) Kostaszuk (AZS) 2.80 m, 3) Moszczyński (AZS) 2.50 m.

Konkurencje kobiece

100 m: 1) Lesznerówna (AZS) 13,7 sek 2) Adamska (AZS) 13,9 sek., 3) Pytlakówna (Warta) i Kapturska (Kol) po 14,4 sek

Kula: 1) Brześniowska (Kol.) 9.78 m, 2) Marchwicka (AZS) 9.32 m, 3) Basińska (Warta) 9.14 m.

Skok w dal: 1) Lesznerówna (AZS) 4.90 m 2) Tichanówna (Kol) 4.51 m, 3) Borowiczówna (Kol) 4.50 m. Poza konkursem Tichanówna skoczyła 4.85 m.

Skok wzwyż: 1) Białkowska (AZS) 145 cm, 2) Lesznerówna (AZS) 135 cm, 3) Maciejakówna (AZS) 130 cm.

Oszczep: 1) Brześniowska (Kol) 27.07 m 2) Basińska (Warta) 24.85 m, 3) Patrzykontowa (Kol) 23.17

W punktacji drużynowej w konkurencji męskiej tytuł drużynowego mistrza okręgu zdobył AZS uzyskując w sumie 24 281 punktów, przed Kolejarzem 17 709 pkt.

W konkurencji kobiecej mistrzostwo okręgu zdobyły zawodniczki AZS uzyskując 554 pkt. przed drużyną Kolejarza 480 pkt. i Związkowcem-Wartą 469 pkt. Organizatorem zawodów był POZLA. (al)

Klasa A POZPN

Stal (Zielona G.) — Kolejarz (Gostyń) 7:0

W ramach rozgrywek o mistrzostwo kl. A POZPN poprawiająca się z meczu na mecz Stal zielonogórska rozgromiła Kolejarza z Gostynia w stosunku 7:0 (3:0).

Stal na wszystkich pozycjach zagrała bez zarzutu. Na specjalne wyróżnienie zasługuje atak Stali w składzie: Kisiel, Kowalski, Wiśniewski i Konieczny oraz bramkarz Żuchowsk. U gości wyróżnił się kierownik ataku. (zb)

Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Jarocin) 3:1

Rozegrany w Lesznie mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A POZPN pomiędzy Kolejarzem Jarocin a Kolejarzem Leszno, zakończył się zasłużonym zwycięstwem Kolejarza Leszno w stosunku 3:1 (1:1).

Leszczyniacy byli drużyną lepszą pod każdym względem, lecz przewagi nie umieli uwidocznić cyfrowo. Jedyną bramkę dla gości zdobył Paterka, dla zwycięzców zaś Jankowiak Edmund 2 i Jankowski Franciszek 1. Sędzia mgr Gruszczyński z Kościana — dobry.

W przedmeczu piłkarskim, juniorzy Kolejarza Rawicz pokonali juniorów Kolejarza Leszno w stosunku 2:1 (1:0). (R)

Spójnia (Kalisz) — Związk. Warta I B 2:2

Mecz o mistrzostwo kl. A POZPN rozegrany w Kaliszu pomiędzy wyżej podanymi drużynami zakończył się po mało ciekawej grze wynikiem remisowym. O ile do przerwy więcej z gry mieli gospodarze, to po zmianie stron lekką przewagę uzyskali goście. Poziom gry słaby. Bramki dla kaliszan uzyskali: Słomian II — 2, dla gości Roszkiewicz i Mobański. Sędziował ob. Michas z Ostrowa. Widzów ok. 2 tys.

Spoza *bramkowej siatki*

Mówi się wśród sportowców, że nasz reprezentacyjny bramkarz Jurowicz jest najbardziej nerwowym graczem. Miałem wczoraj okazję przekonać się o tym. Jurowicz, po jakimś tam ataku „warciarzy" wrócił do bramki bardzo, ale to bardzo roztrzęsiony.

✻

„Staszek do tyłu"! „Kryj Opitza"! „Ach, ty klarnecie"! Takie to wskazówki i sądy wydawał o swych defensorach rozgorączkowany bramkarz „gwardzistów".

✻

Popularny „Mietek" (Mieczysław Gracz) jest piłkarzem wysokiej klasy. Szkoda jednak, że wraz z jego umiejętnościami nie idzie w parze jego zachowanie się na boisku.

✻

Sprawa pierwszej bramki. Gracz wepchnął ją ręką. Sprawa drugiej bramki. Jackowski bardzo sprytnie zwiódł ciałem Krystkowiaka. Tej bramki szatan by nie obronił.

✻

Z decyzją sędziego przy pierwszej bramce też coś nie było w porządku.

✻

Sędziowie liniowi proszeni są o baczniejsze sygnalizowanie „spalonych". Z takich dwóch o mały włos padłyby bramki już w pierwszej połowie.

Sowizdrzał

Sportowcy w walce o pokój

ŻELAZEK

czołowy gracz hokeja na trawie

Pokój jest największym szczęściem ludzkości. Dlatego my, sportowcy poznańscy, przeciwstawiamy się wszelkim próbom wywołania wojny.

Rozumiemy też, że nasza praca i wyczyny sportowe mobilizują siły do walki o pokój.

STEFAN SPIŻEWSKI

związ. sędzia lekkoatletyczny

Łączę się z wszystkimi ludźmi, którzy walczą o utrzymanie pokoju. Uznaję tylko strzały te, które pozwalają ruszyć ze startu na bieżniach boisk wolnej młodzieży wolnego świata w szlachetnych bojach sportowych.

ZYGMUNT HELIASZ

b. rekordzista świata w rzucie kulą

W takich warunkach, jakie stworzyła Polska Ludowa można pracować. Żałuję, że mój rekord światowy padł w okresie, kiedy młodzież polska stała poza nawiasem sportu. — Dziś, w walce o pokój, staram się tej młodzieży dać wszystko co nie tylko stanowi o sukcesie moich wyników sportowych.

Pokój, sportowcy polscy, a wyniki będą niewątpliwie imponujące.

Zygmunt Heliasz

PRZYSIECKI

przewodniczący POZKol

Każdy sportowiec zdaje sobie dokładnie sprawę, że tylko pokój daje narodom nieograniczone możliwości rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

Dla nas, sportowców — trwały pokój otwiera szeroką drogę kultury fizycznej, służącej sprawie postępu i zwycięskiego marszu do socjalizmu.

My, kolarze już stanęliśmy w pierwszych szeregach bojowników o pokój na trasie Warszawa — Praga i w swoich wszystkich poczynaniach zawsze będziemy dążyć do obrony, utrzymania i utrwalenia pokoju.

Uchwała sekretariatu GKKF

o współudziale ruchu sportowego w akcji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Na ostatnim posiedzeniu sekretariatu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej powzięto następującą uchwałę:

Na terenie całego kraju trwa ogólnonarodowa akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Obejmie ona nie tylko pracujących, ale i ich rodziny, całą ludność miejską i wiejską, partyjnych i bezpartyjnych, katolików, świeckich i duchownych.

Pod uchwałą tą podpiszą się wszyscy sportowcy polscy, zrzeszeni w klubach, kołach, ludowych zespołach sportowych. Uchwała ta jednoczy cały ruch sportowy w walce przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko zbrodniarzom z wielkich trustów i koncernów, którzy dla swych zysków i panowania chcieliby raz jeszcze pogrążyć ludzkość w odmętach nowej wojny.

„Domagamy się bezwarunkowo zakazu broni atomowej ,jako oręża napaści i masowej zagłady ludzi. Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosowałby broń atomową przeciw jakiemukolwiek krajowi."

Pod tą uchwałą podpiszemy się wszyscy. Każdy podpis, to jeszcze jedno umocnienie więzi solidarności, łączącej obóz pokoju na całym świecie, to jeszcze jedno ostrzeżenie pod adresem podżegaczy wojennych. Wspaniałe międzynarodowe imprezy sportowe, jak: zawody narciarskie o „Puchar Tatr", Wyścig Pokoju Warszawa — Praga, a ostatnio pięściarski turniej jubileuszowy PZB, stały się potężnymi manifestacjami pokojowymi, podkreślającymi wkład sportu w walkę o pokój.

Imprezy te wykazały nierozerwalną solidarność sportowców krajów demokracji ludowej i sportowców-robotników, krajów kapitalistycznych w walce o postęp i pokój, kroczących ramię w ramię ze sportowcami niezwyciężonego bojownika o pokój — Związku Radzieckiego.

W Zrzeszeniu Sportowym Spójnia
mimo trudności wre praca

Z czynnych na terenie województwa poznańskiego 8 zrzeszeń sportowych „Spójnia", zajmuje jedną z lepszych pozycji, jednocząc trzy związki branżowe: Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Spożywców, i Pracowników Handlowych i Biurowych. Liczebnie prezentuje się „Spójnia" dość silnie, gdyż ma na terenie województwa 12 klubów terenowych oraz 31 kół sportowych. Koła, jak wiadomo, stanowią podstawową komórkę w dążeniu do umasowienia sportu i wychowania fizycznego w ogóle. Koła mają swoje oparcie o poszczególne zakłady pracy. W klubach czynnych jest 4485 członków, w tym 1114 kobiet, w kołach natomiast jest 2540 członków, w tym 666 kobiet.

Najruchliwszym ośrodkiem sportowym „Spójni" jest oczywiście Poznań, z którym dzielnie współzawodniczą ośrodki prowincjonalne. Należy tutaj wymienić Zieloną Górę, ruchliwy Konin, dysponujący wcale ładnym stadionem oraz ostatnio mocno się wybijającą Wrześnię.

Członkowie „Spójni" zrzeszeni w klubach, bądź kołach, uprawiają prawie wszystkie gałęzie sportu. Najsilniejszą pozycję mają reprezentanci, „Spójni" w pływactwie, w którym wyróżniają się kobiety, mężczyźni natomiast dominują w piłce wodnej, reprezentując Poznań w lidze waterpolowej. W piłce nożnej prym wiedzie Kalisz, dysponując silną i wyrównaną jedenastką. Dobrą lokatą legitymują się szachiści, mając w swym zespole wicemistrza m. Poznania. W pozostałych gałęziach sportu praca, z różnych względów idzie mniej sprawnie, jednak sekcje lekkoatletyczna, gimnastyczna, tenisa stołowego a ostatnio i wioślarska, wykazują coraz więcej aktywności, startując w imprezach własnych i bratnich klubów coraz masowiej.

Lecz i w „Spójni" praca natrafia na wiele trudności w realizowaniu planu pracy, szczególnie w dążeniu nad umasowieniem sportu. Podobnie jak miejscowy „Włókniarz" i „Spójnia" pozbawiona jest własnego boiska, które dla treningów piłkarzy czy lekkoatletów musi wydzierżawiać od bratnich zrzeszeń sportowych. Głównym ośrodkiem „Spójni" są w tej chwili korty tenisowe, położone przy ulicy Grunwaldzkiej, gdzie również urządzono boisko do gry w piłkę siatkowa. Skromny ten teren w żadnym stopniu nie pokrywa zapotrzebowania i nie daje możliwości korzystania z treningów dla pozostałych członków Również i na terenie prowincji są trudności boiskowe. Drugim mankamentem jest nierównomierny i nie zawsze w danej chwili odpowiedni przydział sprzętu sportowego. Brak odpowiedniego sprzętu uniemożliwia nieraz masowe wystawienie do pokazów lub imprez zawodniczek czy zawodników.

Najdotkliwiej odczuwa jednak „Spójnia" brak świetlicy. Dało się to dotkliwie we znaki w okresie miesięcy zimowych, w których młodzież w wielkiej mierze pozbawiona była częstszego kontaktu. Starania, jakie w tym kierunku podejmowała „Spójnia", nie dały dotąd pożądanego rezultatu.

Zarząd Zrzeszenia Sportowego „Spójnia" jak również i klubu w Poznaniu o tej samej firmie — ma przekonanie, że przy pomocy miarodajnych czynników oraz członków Zrzeszenia uda się pokonać piętrzące się trudności i wykonać wszystkie prace przewidziane w planie na rok 1950. Przy współpracy wszystkich członków — praca w tym kierunku musi przynieść pozytywne rezultaty. (pac)

Pokłosie Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego

Redakcję naszego pisma odwiedził znany na terenie Wielkopolski sędzia bokserski ob. Masłowski. Brał od udział w Międzynarodowym Turnieju Bokserskim, sędziując niektóre spotkania. W swych wypowiedziach ob. Masłowski chce podzielić się z Czytelnikami wrażeniami z Turnieju.

Oprawa, jaką nadano Turniejowi — mówi sędzia Masłowski — była naprawdę reprezentacyjna. Sam turniej — wspaniałym widowiskiem, a poziom walk bardzo wysoki.

Pięściarze ZSRR — jak zresztą wykazała ogólna punktacja — są pierwszorzędnymi zawodnikami. Widać u nich wspaniała zaprawę gimnastyczną poprzez którą wyrobili sobie niebywałą kondycję. Nic też dziwnego, że wytrzymywali dobrze trzy rundy walk, a z ringu schodzili niezmęczeni. Pięściarze radzieccy to prawdziwi turniejowcy.

Za najlepszego boksera uważam — mówi ob. Masłowski — Bułakowa w wadze muszej i Soczikasa w ciężkiej. Miednow, który porwał widownię w walce z Finem Leithnemannem (zwyciężając go klasycznym nokautem), oraz wygrywając z Polakiem Sadowskim, natrafił w finale na Węgra Budai'a, który znalazł sposób na pięściarza radzieckiego, stosując walkę defensywną wielkiego formatu i Miednow zeszedł z ringu pokonany minimalnie na punkty. Dobre przygotowanie techniczne wykazał Silczew, staczając piękną walkę z mistrzem olimpijskim Pappem (Węgry), ulegając mu na punkty.

Przechodząc do omówienia naszej reprezentacji, ob. Masłowski na pierwszym planie wymienia Soczewińskiego i Grzelaka. Szymura miał przebłyski wspaniałej formy, zwłaszcza w walce z Jegowiewem (ZSRR) Mistrz Polski wagi muszej Woźniak był słaby. Spotkanie z Finem Hämäläinem przegrał wyraźnie. Antkiewicz jeszcze raz dowiódł, że jest turniejowcem wysokiej klasy.

Mówiąc o innych reprezentacjach nasz rozmówca podkreślił wspaniała technikę Szwedów i Finów. Toteż walki zawodników tych państw były miłe dla oka. Nie wytrzymali oni jednak kondycyjnie pięciodniowego turnieju. Bojowa drużyną była Rumunia, a jeden ich reprezentant Linca w wadze półśredniej wygrał ze znanym pięściarzem radzieckim Szczerbakowem i zdobył jedyny tytuł mistrzowski dla swych barw. Węgrów prześladował pech. Pięciu ich zawodników uległo kontuzji już w pierwszych dniach walk, co osłabiło drużynę.

Na zakończenie naszej rozmówki rzucamy jeszcze pytanie:

— A jak sędziowie?

— Sędziowie stanęli na wysokości swego zadania. Z sędziów ringowych podobał mi się sędzia radziecki Timoszew — kończy rozmowę ob. Masłowski. (mt)

Z kroniki szachowej

W Warszawie zmarł nagle wybitny szachista, b. mistrz Poznania i b. kapitan POZSz Roman Tylkowski.

* * *

Na walnym zebraniu Polskiego Związku Szachowego utworzono Państwową Ligę Szachową, w skład której wejdzie 10 najlepszych drużyn krajowych. Ligowe rozgrywki o mistrzostwo Polski rozpoczną się jesienią br.

W półfinale mistrzostw Polski w Zakopanem zwyciężyła drużyna ŁKS Włókniarz-Łódź, uzyskując 37½ pkt. Związkowiec - Poznań zajął trzecie miejsce ilością 35 pkt., wywalczając sobie lokatę w Lidze Państwowej. W turnieju równoległym, odbywającym się w Katowicach, pierwsze miejsce zdobyło Ogniwo-Bytom — pkt. 33½. Spójnia-Poznań uplasowała się na czwartym miejscu, mając 30½ pkt.

Turniej wewnętrzny Spójni o mistrzostwo sekcji rozpoczyna się w najbliższych dniach. W związku z tym, szachiści niesklasyfikowani oraz posiadający kategorię (do III włącznie) zgłoszą się do turnieju. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w świetlicy Centr. Spoż., plac Wolności 8, w godzinach wieczornych do dnia 27 bm. (zet)

Koszykarki polskie przegrywają z Czechosłowacją 20:38

i zajmują VI miejsce w Budapeszcie

W ostatnim swym spotkaniu, w rozgrywkach o mistrzostwo Europy, drużyna koszykarek polskich przegrała z Czechosłowacją **20:38 (6:14)**. Spotkanie to było najładniejszym meczem Polek w rozgrywkach finałowych. Koszykarki polskie były w polu równorzędnym przeciwnikiem zawodniczek czechosłowackich, które jednak skuteczniej wykorzystywały sytuacje pod koszem. Przez pierwsze 10 minut gry, żadna z drużyn nie zdobyła punktu. Pierwszego kosza zdobyła Rogowska, lecz zawodniczki CSR wkrótce wyrównują i obejmują prowadzenie. W drugiej połowie meczu, wskutek upadku, Dziatkiewicz odniosła kontuzję i nie brała dalszego udziału w zawodach.

Najlepszą w drużynie polskiej była Gruszczyńska — motor wszystkich akcji i zdobywczyni największej liczby punktów. W pierwszej połowie bardzo dobrze zagrała Rogowska. W zespole polskim wyróżnić należy również Kamekę i Parszniak.

Kosze dla Polski zdobyły: Gruszczyńska — 6, Węgrzynowicz — 4 Parszniak, Dziatkiewicz, Rogowska i Czopkówna — po 2, Wojewódzka i Kamecka — po 1.

Tym samym Polska zajęła w mistrzostwach 6 miejsce.

W pozostałych spotkaniach grupy finałowej Węgry pokonały Czechosłowację 49:32 (29:9), a Związek Radziecki wygrał z Włochami 65:16 (34:4). Oba mecze odbyły się w piątek wieczorem.

W sobotę zakończyły się rozgrywki w pucharze pocieszenia. W ostatnich spotkaniach Izrael wygrał z Holandią 39:21 (11:9), Belgia pokonała Szwajcarię 32:29 (15:16), a Rumunia odniosła zwycięstwo nad Austrią 42:16 (23:11). Ostatecznie więc w grupie tej zwyciężyła Rumunia, zajmując w mistrzostwach 7 miejsce, przed Belgią, Austrią, Szwajcarią, Izraelem i Holandią.

Nameth poprawia rekord świata

Znany miotacz węgierski Imre Nemeth pobił o 31 cm należący do niego rekord świata w rzucie młotem. Na zawodach zorganizowanych przez klub robotniczy Vasas, Nemeth uzyskał odległość 59,88 m. Poprzedni rekord wynosił 59,57 metra.

Sportowcy-robotnicy francuscy przybędą do Polski

W dniu 27 maja przybędzie do Warszawy ekipa sportowa FSGT, w liczbie 26 osób. W skład ekspedycji wejdzie 12 koszykarzy oraz 9 pięściarzy i kierownictwo.

Sportowcy-robotnicy francuscy rozegrają w Polsce spotkania według następującego programu:

28 V — w Warszawie: FSGT — reprezentacja CRZZ

29 V — w Łodzi: FSGT — Spójnia (Łódź)

31 V — w Poznaniu: FSGT — reprezentacja ZS Kolejarz

3 VI — w Sopocie: FSGT — Spójnia (Gdańsk)

5 VI — w Żyrardowie: FSGT — Włókniarz (Łódź)

Spotkania pięściarskie:

29 V — w Gdańsku: FSGT — reprezentacja ZS Kolejarz

1 VI — w Szczecinie: FSGT — reprezentacja CRZZ

3 VI — w Krakowie: FSGT — reprezentacja ZS Ogniwo.

W skład ekipy wchodzą następujący zawodnicy:

Koszykarze — Babbi, Berguier, Constal, Cremonini, Dedieu, Doleron, Ducher, Goylin, Marchiain, Monclar, Tulbot, oraz kierownik, trener i sędzia.

Bokserzy przyjadą w składzie: (w kolejności wag) — Treille, Thibert, Morestin, Mondino, Danglot, Paccaguella, Grenier, Canova oraz kierownik, trener i sędzia.

Z drużyną przybędzie również dziennikarz Rousseau.

Z meczu tenisowego Polska — Rumunia 4:2 rozegranego przed tygodniem we Wrocławiu. — Na zdjęciu: Stanescu (Rumunia) i Jędrzejowska (Polska)

Fot. Ag. IL. „API"

Ping-pongiści Pragi zwyciężają

zawodników Warszawy i Łodzi

W Łodzi w hali Włókniarza na Widzewie odbyły się zawody ping-pongowe, z udziałem najlepszych zawodników czechosłowackich i polskich. Zespół Pragi czeskiej miał rozegrać spotkanie z reprezentacją Warszawy i Łodzi. Z powodu przeciągnięcia się rozgrywek do północy i nieukończenia wszystkich gier, postanowiono zawody te potraktować, jako turniej indywidualny.

W punktacji ogólnej, do momentu przerwania gier, prowadził Vana (CSR), drugi był Andreadis (CSR), trzeci Tereba (CSR), czwarty Vichmanovsky (CSR). Z Polaków najlepiej wypadli — Patyński (Warszawa) i Krzysik (Łódź); wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Kreicova (Praga), drugą była Cedlova (Praga).

Sportowe wdzianka damskie i męskie

„MODA I ŻYCIE"

nr 15 K 966

Brawo, „Włókniarze"

w Naramowicach

Koło Sportowe „Włókniarz" w Poznaniu—Naramowice przy Spółdzielni Pracy „Dziewiarz" powstało jako jedno z ostatnich kół sportowych przy „Włókniarzu". Koło zrzesza przeważnie kobiety, w tej chwili ponad 60 osób. Przy pomocy kierownictwa koło jest w trakcie budowy boiska do gry w siatkówkę i koszykówkę oraz krótkiej, treningowej bieżni. Koło w Naramowicach może służyć przykładem dla innych kół tego zrzeszenia. (p)

Pierwsza narada żywiczarzy

racjonalizatorów, nowatorów i przodowników pracy

w nadleśnictwie Moja Wola

Na terenie nadleśnictwa Moja Wola w pow. ostrowskim odbyła się w ubiegłym tygodniu dwudniowa krajowa narada żywiczarzy, racjonalizatorów, nowatorów, przodowników pracy, przedstawicieli Instytutu Badawczego i Leśnictwa oraz przedstawicieli nauki — Uniwersytetu Poznańskiego i Warszawskiego. Naradę tę zorganizował Centralny Zarząd Lasów Państwowych w Warszawie. Celem jej było spotkanie przedstawicieli polskiej nauki z robotnikami — racjonalizatorami, by wspólnie omówić nowe pomysły racjonalizatorskie, z pomocą których można by usprawnić i zwiększyć produkcję żywicy, tego podstawowego surowca dla przemysłu papierniczego, mydlarskiego, lakierniczego i wielu innych przemysłów.

Naradę wypełniły przemówienia, dyskusje oraz pokazy ulepszonych przez robotników — racjonalizatorów ośników i żłobików — najważniejszych narzędzi używanych do pozyskania żywicy. Ulepszone przez **Jana Gęściaka, Teodora Pełkę i Jana Antonowicza** robotników — specjalistów od żywicowania — narzędzia, wykazały w czasie pokazu wiele zalet. Zostały one też uprzednio nagrodzone przez Komisję Usprawnień Technicznych. Inne narzędzia zgłoszone przez robotników — racjolizatorów zostaną po wypróbowaniu użyte do prac terenowych. Usprawnią one eksploatację oraz zmniejszą jej koszt.

Również pomysł racjonalizatora **inż. Ostrowskiego**, polegający na pozyskaniu żywicy z wysokich spał, przez co wydajność z jednego drzewa zwiększa się o 100 procent, zyskał uznanie zarówno robotników, jak i przedstawicieli nauki uczestniczących w naradzie.

Ciekawym fenomenem wzbudzającym podziw swoją niezwykłą zręcznością, okazał się robotnik z Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie — **Antoni Błażyk** „pozbawiony dłoni u obydwu rąk. Błażyk pracował do 1926 r. jako górnik, a postradawszy w czasie katastrofy obie dłonie, żył przez szereg lat w niedostatku z małej renty inwalidzkiej. Obecnie pracuje przy żywicowaniu, jak również przy innych pracach leśnych, wykonując 151 proc. ustalonej normy. Posługuje się on niezwykle zręcznie narzędziami umocowanymi do kikutów rąk, odpowiednio dopasowanymi paskami.

Również przyrząd do badania żywicy, zademonstrowany przez **inż. Szczerbakowa** z Instytutu Badawczego Lasów Państwowych, wzbudził wśród uczestników narady duże zainteresowanie. Umożliwi on zbadanie żywicy na zawartość wody i innych zanieczyszczeń bez potrzeby dokonania analizy.

Robotnicy — racjonalizatorzy biorący udział w naradzie, w zrozumieniu potrzeby zaspokojenia zapotrzebowania na ten cenny surowiec — zobowiązali się zwiększyć poprzez zastosowanie dalszych pomysłów racjonalizatorskich produkcję żywicy oraz polepszyć jej jakość. (Gar)

Podwyżka cen za oprzędy jedwabne

Państwowe Zakłady Jedwabiu Naturalnego w Milanówku podniosły ostatnio cenę za oprzędy jedwabne ogólnie o 20 procent, a przy gatunku I o 33 procent. W związku z tą podwyżką hodowcy jedwabników otrzymywać będą w roku bieżącym za 1 garniec oprzędów: I gatunek — 1200 zł, II gatunek — 900 zł; III gatunek — 600 zł; oprzędy odpadkowe — 100 zł i za 1 kg waty jedwabnej (oplątu) — 1000 zł.

Podwyżka ta wpłynie na znaczne podniesieni opłacalności hodowli jedwabników. Przy nowych cenach premiowany jest I gatunek oprzędów. Dlatego też hodowcy winni zwrócić uwagę na racjonalne prowadzenie hodowli, która umożliwi otrzymanie najlepszych wyników. (Gor)

OSTRÓW przoduje w sporcie lotniczym

Miasto Ostrów Wlkp. posiada wielkie ambicje w dziedzinie sportu lotniczego. Nie tylko posiada, ale umie je praktycznie realizować. Dowodem tego jest tutejszy Aeroklub Ligi Lotniczej, który zdobył sobie przodujące miejsce w Polsce.

W dniu walnego zjazdu Ligi Lotniczej złożył on meldunek o wykonaniu zobowiązania powziętego w związku ze zjazdem i przekroczeniu planu o 117 procent. Aeroklub Ostrowski doskonale organizował akcję szkoleniową, ucząc „rzemiosła" lotniczego młodzież robotniczą. Szczególnie intensywnie pracowano w szybownictwie, zdobywając dla tej dziedziny sportu liczne szeregi adeptów.

Że te pochwały nie są gołosłowne, świadczyć mogą ostatnie przeloty pilotów szybowcowych, zrzeszonych w Aeroklubie. Dokonano mianowicie 5 lotów docelowych — zespołowo. Piloci: **M. Biedziak** na „Jeżyku", **E. Morisson** na „Mu — 131", **Z. Werner** na „Jeżyku", **L. Dąbrowski** na „Komarze" lądowali we Wrocławiu, a pilot **L. Banasiak** na „Komarze" między Świdnicą a Wałbrzychem.

Osiągnięcia te, jak również całość pracy Areoklubu zostały należycie docenione przez walny zjazd. Ostrów uznany jako czołowy Aeroklub w kraju postawiono za wzór innym. (Ss)

Wyroki Sądu Okręgowego w Czarnkowie

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Czarnkowie, rozpatrywał w tych dniach kilka spraw. 26-letni b. kierownik Przetwórni Wyrobów Mięsnych w Czarnkowie stawał pod zarzutem sfałszowania 8 czeków na łączną sumę 85 000 zł i przywłaszczenia jej na osobiste wydatki. Okarżonemu, który przyznał się do winy, Sąd wymierzył karę 9 miesięcy więzienia.

W podobnej sprawie odpowiadał 25-letni Czesław Kowalczyk z Drawska. Jako kierownik Ośrodka Maszynowego, inkasował od rolników za świadczone przez Ośrodek usługi gotówkę, zatrzymując ją dla siebie. Kowalczyk naraził majątek Spółdzielni na stratę 53 000 zł. Nieuczciwemu kierownikowi Ośrodka Sąd wymierzył karę 7 miesięcy więzienia.

Za inny rodzaj winy odpowiadał Jany Stanisław, rolnik z Mikołajewa, którego niedopatrzenie opłaciła życiem jego 27-letnia siostrzenica. Przy młóceniu zboża dostała się ona w niezabezpieczone tryby maneża i rzucona kilkakrotnie o ziemię, poniosła śmierć. Sąd mając na uwadze nieumyślne spowodowanie śmierci i dotychczasową niekaralność, skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia. (s)

Z kaliskiego frontu walki o pokój

W dalszym ciągu do „sztabu głównego" Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju napływają z poszczególnych rejonów meldunki o stanie akcji i zbiórki podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W pierwszym dniu rozpoczęcia akcji zebrano 2053 podpisy, w drugim 3407 podpisów, w trzecim dniu 9572, a w czwartym 5066 podpisów. Komitety szkolne zebrały dotychczas ogółem 4188 podpisów. **W sumie w Kaliszu do soboty, dnia 20 bm. zebrano 24 286 podpisów.**

Poszczególne rejony starają się żeby być pierwsze w akcji i zebrać jak najwcześniej podpisy. Dotychczas wyróżniają się rejony II i I. W rejonie II wyróżnia się przewodnicząca bloku nr VII, Zofia Kostowska, której blok ukończył już akcję.

Kaliszanie chętnie i z entuzjazmem podpisują manifest. Zanotowano wiele wypadków, w których obywatele sami zgłaszają się do siedziby Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, celem złożenia podpisu, aby nie fatygować trójek, które pomimo kilkakrotnego odwiedzenia domu nie zastały niektórych mieszkańców.

Duchowieństwo w pełni docenia ważność przeprowadzanej akcji. Do rejonu I wpłynęła lista ze Zgromadzenia Ojców Jezuitów.

Czytamy w niej:

„My, niżej podpisani deklarujemy się w myśl zasad Ewangelii Chrystusowej, jako zdecydowani zwolennicy pokoju światowego". Następują podpisy księży: **Karola Sawickiego, Juliana Piskorka, Szymona Barciszewskiego, Władysława Gadka, Stanisława Urbana, Aleksandra Kisiela, Michała Harmatia oraz podpisy 60 braci zakonnych.** Należy podkreślić, że listę wystosowali księża samorzutnie przed przyjściem do nich trójki.

Pomimo późnej pory (jest godz. 23) w lokalu Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju zastajemy przy pracy Ryszarda Stabno, który kieruje całością akcji w Kaliszu, Józefa Skupińskiego, który czuwa nad pracą wszystkich trójek oraz Edwarda Olszewskiego, który prowadzi dokładną ewidencję zebranych podpisów. Wszyscy pracują tu ofiarnie codziennie do późnych godzin nocnych.

Z energią i zapałem pracują w poszczególnych rejonach i blokach tak bezpartyjni jak i partyjni. Za wzór może posłużyć przykład dany przez bezpartyjnego fryzjera Jezierskiego z al. Stalina. Przyczynił się on w znacznej mierze do należytego funkcjonowania pracy w V rejonie.

Siedziba rejonu IV, do którego należy 9 bloków mieści się w świetlicy sądowników. Zastajemy tam ob. Leokadię Janiakową — jedną z założycielek IV rejonu oraz Jadwigę Gawrońską, która właśnie przeprowadza obliczenia zebranych podpisów. Dowiadujemy się, że blok III którego przewodniczącym jest Marian Kruczkowski zakończył już pracę. Daleko posunięto już akcję w blokach 4, 5 i 6. Z rejonu IV wyróżniła się **Zofia Przybył** oraz przewodniczący bloku 5 **Szczepan Nowak.** Przewodniczący rejonu IV ob. **Leon Walendowski,** jak nas informują jest gościem w domu, poświęcając całkowicie czas akcji na rzecz pokoju.

Jednym z większych rejonów w Kaliszu, to rejon III, w którym koncentruje się 19 bloków. W jego siedzibie urzęduje właśnie przewodnicząca ob. Helena Troczyńska. Informuje nas, że blok 13 zakończył już pracę.

Równie pomyślnie przebiega akcja w powiecie, gdzie do dnia 20 bm. zebrano już 28 586 podpisów. **W akcji wyróżniły się gminy Podgrodzie Kaliskie, Błaszki i Stawiszyn, a w gromadzie Godziątków gminy Brudzew oraz Tłokinia Mała i Cienin.** W gminie Opatówek akcję zupełnie zakończono. (za)

22	**KRONIKA MAJ**
PONIEDZIAŁEK Heleny	Słońce w.: 3.47, zach.: 19.51; Księżyc w.: 7.38, zach.: 0.25

Dwaj pretendenci do pucharu

Puchar przechodni w czwartkowych mistrzostwach kolarskich miasta Gniezna przyznany został jak pisaliśmy, Kolejarzowi Poznań. Przeciw tej decyzji wniosła protest poznańska Unia, dwukrotna zdobywczyni pucharu, kwestionując wzięcie w punktacji pod uwagę konkurencji dla posiadaczy rowerów turystycznych jako w regulaminie pucharu nieprzewidzianej. W wypadku przyznania słuszności takiemu postawieniu sprawy puchar prezydenta m. Gniezna przeszedłby na własność Unii. Rozstrzygnie o tym PZKol w Warszawie. (pr)

Święto Lasu w Choszcznie

Dnia 17 V br. Nadleśnictwo Państwowe z Bienwnika dostarczyło 200 sztuk sadzonek dębu. W ramach „Święta Lasu" młodzież szkolna, pod kierownictwem fachowym leśników, nauczycielstwa i burmistrza m. Choszczna, obsadziła tymi sadzonkami ścieżki w Parku Miejskim nad jeziorem Kliken.

Podniesie się więc wygląd estetyczny parku — niestety pozostaje tylko apel do posiadaczy „plagi m. Choszczna" — tj. kóz, które wałęsając się bez opieki „robiły w latach ubiegłych spustoszenie na plantacjach miejskich.

Loty pasażerskie dla przodowników pracy

Tegoroczny, czwarty już z rzędu Tydzień Ligi Lotniczej odbędzie się w czasie od 28 bm. do 4 czerwca br. pod hasłem „Lotnictwo Ludowe w służbie mas pracujących i na straży pokoju".

Przygotowaniem „Tygodnia" w Gnieźnie zajął się wyłoniony przy Oddziale Miejskim i Powiatowym L. L. Komitet. Program przewiduje m. in. w dniu 28 bm. na lotnisku Nałęcz w Gębarzewie loty pokazowe samolotów i szybowców w wykonaniu ekipy L. L. z Poznania, loty pasażerskie dla przodowników pracy, pokaz modeli latających, na zakończenie zaś zabawę ludową. (pr)

PIŁA

Zagubioną obrączkę ślubną bez specjalnych znaków — która leżała na ulicy obok Warsztatów PKP, można odebrać u znalazcy Zygmunta Zboralskiego, Piła, ul. Zygmunta Starego 10.

Z grupy bawiących się u brzegu Gidy dzieci, jedno wpadło do wody i zaczęło tonąć. Widząc to przechodzący tamtędy ob. Jan Gajdul z zawodu krawiec, zam. w Pile przy ul. Stalina 9 pospieszył natychmiast z pomocą i uratował dziecko.

Odprawa przewodniczących rad zakładowych i kier. społ. politycznych odbyła się pod przewodnictwem ob. Świackiego. Omówiono na niej zastosowanie wchodzącej w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy. (wn)

Smutny epilog nadużywania alkoholu

Na libacji imieninowej u St. Jedlikowskiego w Redczycach powiatu żnińskiego, pobity został rolnik Jan Katafiasz przez niej. Stefana Lewandowskiego i Miecz. Barańskiego. Uderzony kilkakrotnie barczykiem po głowie, doznał Katafiasz pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Organa milicyjne spisały protokół. (Ke)

Zjazd gwiazd satyry i piosenki

Zespół literacki i muzyczny ARTOS-u wystąpi gościnnie 24 bm. o godzinie 20 w sali Teatru Państw. w Gnieźnie w imprezie pt. „Satyra i piosenka". Udział w niej wezmą: doskonała aktorka, a zarazem autorka dowcipnych felietonów satyrycznych **Grodzieńska, Minkiewicz** — znany jako „Pigularz" z „Przekroju", chłoszczący grzeszki codziennego życia, **Wiech** — nie potrzebujący reklamy oraz **Pasternak** z swymi wierszami lirycznymi i satyrą polityczną. **Fogg** zaprezentuje nadto najnowsze piosenki. Bilety w cenie 100 do 400 zł, dla świata pracy 50 proc. zniżki.

GORZÓW

Dział tekstylny uruchomiono przy Gminnej Spółdzielni ZSCh w Deszcznie.

Bruk przy ul. Kobylogórskiej — zagrażający bezpieczeństwu przejeżdżających pojazdów, zostanie w najbliższym czasie przez oddział drogowy Zarządu Miejskiego wyrównany i naprawiony.

Akcja dożywiania dzieci w szkołach podstawowych natrafia jeszcze na pewne trudności finansowe, ze względu na to, że nie wszystkie zakłady pracy wpłacają należne sumy z akcji socjalnej na dożywianie dzieci swoich pracowników. (ipc)

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA. W poniedziałek teatr nieczynny. We wtorek o godz. 19 „Halka" St. Moniuszki

POLSKI. Dziś teatr nieczynny. Jutro o godz. 19.30 „Niemcy" L. Kruczkowskiego.

NOWY. Dziś teatr nieczynny. Jutro o godz. 19.30 „Wielki człowiek do małych interesów" Al. Fredry.

KOMEDIA MUZYCZNA. Dziś teatr nieczynny. Jutro o godz. 20 „Zielony gil" J. Tuwima.

MŁODEGO WIDZA. Dziś i jutro o godz. 18 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

CYRK nr 2. Dziś o godz. 19.30 ostatnie przedstawienie.

KINA

Apollo — „Dziś o wpół do jedenastej" o g. 15, 17.30, 20; **Bałtyk** — „Dziś o wpół do jedenastej" o godz. 16, 18.30, 21; **Rialto** — „Strój galowy" o godz. 16, 18 i 20; **Muza** — „Czarodziejski kryształ" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Warta** o godz. 14.30 i 16.30 „Bokserzy"; o godz. 18.30 i 20.30 „Gdzieś w Europie".

WYSTAWY

Stary Poznań w Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych (al. Marcinkowskiego nr 28) od godz. 10 do 18.

Wystawa Mickiewicz — Puszkin w Muzeum Narodowym (al. Marcinkowskiego nr 9) od godz. 8 do 20.

Wystawa Akcji „W" czynna codziennie w Coll. Maius ul. Fredry 10 od godz. 11—19.

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz. od 10 do 18

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 8 do 14.30.

Muzeum Prehistoryczne (ul. S. Mielżyńskiego nr 26/27) — czynne codziennie od godz. 8 do 20.

Redakcja: Poznań ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 529 09, zast. red. nacz. 502 31, sekr. redakcji 506 62, dział miejski 502 32, nocny 502-34 i 64 72.
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Prenumeratę na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. RUCH Nr konta — V-6714
Biuro ogłoszeń. Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 15.30.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—12095

Liceum Ogólnokształcące SS. URSZULANEK w Poznaniu al. Stalingradzka 43 przyjmuje

WPISY

do klasy ósmej i do internatu na rok 1950/51. 2353g

Słuchamy radia

Wtorek, dnia 23 maja 1950 r. PROGRAM II (Fala Poznania 249 m)

5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Polska muzyka ludowa; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 „Serenady"; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Muzyka; 8.55 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka symfoniczna; 12.50 Z prasy poznańskiej; 13.00 „Na swojską nutę"; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Muzyka kameralna; 14.40 ZMP przed mikrofonem; 14.55 Audycja dla chorych; 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych; 16.00 Dziennik; 16.20 Muzyka operetkowa; 16.50 Z zagadnień sportu wielkopolskiego; 17.00 Koncert; 18.15 Utwory skrzypcowe; 18.40 Wszechnica Radiowa; 20.00 Dziennik; 20.40 Muzyka; 21.00 „Stanisław Moniuszko"; 22.00 Wszechnica Radiowa; 22.15 a) Poznański dziennik wieczorny b) „Wielkopolska buduje"; 22.30 Muzyka rosyjska, Wyk.. Bol. Matuszak (tenor), J. Wasilewski (waltornia), H. Szoerka (akomp.); 23.00 Ostatnie wiadomości;

Przetargi — licytacje

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego Wytwórnia nr 11 Klęka, p-ta Nowe-Miasto n. Wartą powiat Jarocin, stacja kolejowa Chocicza sprzeda w drodze **przetargu** samochód ciężarowy marki Hentschel, kat. II i silnik zapasowy kat. II. Wyżej wymieniony pojazd i silnik oglądać można w Klęce. Oferty na zakup z podaniem oferowanych cen w zamkniętych kopertach należy złożyć do dnia 30 maja br. godz. 11. O godzinie 12 nastąpi otwarcie ofert. W razie niedojścia do przetargu nastąpi drugi przetarg w dniu 3 VI br. o godz. 12. Zjedn. Zakł. Przem. Farm. zastrzegają sobie prawo wolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodu. K1053

Pracownicy poszukiwani

Inspektor kontroli (na wyjazdy 20 dni miesięcznie) poszukiwany. Wymagana znajomość organizacji, rachunkowość i księgowość. Wyczerpujące oferty z życiorysem Głos Wlkp. dla 2313g.

Kierownika biblioteki i referatu piśmiennictwa naukowo-technicznego, znajomością angielskiego, rosyjskiego, poszukuje zakład naukowy. — Oferty Głos Wlkp. dla 2369g.

Referenta(kę) skupu zaangażujemy natychmiast. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej. Zgłaszać się: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Kwilczu pow. Międzychód. Najchętniej osoba samotna. K1056

Szefa finansowego, głównych i starszych księgowych, referentów handlowych, referenta technicznego, pracowników biurowych i ślusarzy monterów zatrudni przedsiębiorstwo państwowe. Oferty „Głos Wlkp." dla K1065.

Księgowych ze znajomością j. p. k. zatrudni natychmiast państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe w Kaliszu. Oferty kierować do Redakcji Głosu Wielkopolskiego w Kaliszu. K1068

Wolne posady

Kierowcy-mechanicy samotni z prawem jazdy 1 i 2 kategorii, na samochody ciężarowe: Henschel Chevrolet (siodłowy) i Klockner-Deutz poszukiwani. Zgłoszenia. Warszawa, al. Jerozolimskie 101 firma „Wisła" K1024

Osobę do 2 dzieci i prowadzenia gospodarstwa domowego u lekarza przyjmę. Fredry 10, u portiera 19—21. 2316g

Szuka posady

Wychowawczyni starsza skromnych wymagań szuka pracy. Oferty Głos Wlkp. dla 2364g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości angielskiego. Łódź, skrzynka 163 K947

Szkoła Przysposobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-mies. kurs księgowości wraz z przebitkową i jednolitym planem kont, stenografii i maszynopisma 2308g

Sprzedaże

Bułgarskie stoisko w Poznaniu, po zakończeniu targów sprzedaje wszystkie konstrukcje do których należą: deski dykta instalacje elektryczne, grube szkła, obicia z płótna itd. Telefon 69-49. 2368g

Meble nowe oraz używane korzystnie Magazyn Mebli Rybaki 6 K864

Samochód KdF w dobrym stanie. Winklera 20 godz. 15 do 19 2351g

Parcela pod budowę, 50 km od Poznania piękna okolica. Oferty Głos Wlkp. dla 2346g.

Kamienice centrum 3 składy 2 000 000; kamienicę komfortową, Słowackiego; wille nowa, idealna połowę wolnym mieszkaniem; parcelę 750 m². Sołacz sprzeda — Metelski Marcina 23. 2029g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kabriolet małolitrażowy „Hansa" sprzedam 120 tys. — Chełmońskiego 8, m. 6. 2274g

Kamienica komfortowa pierwszorzędna budowa, centrum 7 000 000, lub idealna połowa 3 500 000. Oferty Głos Wielkopolski dla 2323g.

Kupna

Dom ogrodem przy stacji lub mieście kupię do 1 000 000. Otręba, Jarocin Kilińskiego 2. 2144g

Opony i dętki. 600×16, nowe lub bardzo dobrym stanie kupi M. Czubek i Ska, Poznań, Libelta 10, tel. 21-74. 2349g

Kupimy proszki ścierne korund i karborund przyjmujemy do przeróbki na wyroby ścierne. „Steatyt" Katowice, 1 Maja 70. 2293g

Maszyny automaty (standaryzatory) do napełniania słoików miodem marmoladą itp. kupi zaraz. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 2352g.

Wolne lokale

Ubikacje parterowe Poznaniu 300 do 450 m², woda światło na magazyny, biura warsztaty, oddam. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2255g.

✝

Dnia 20 maja 1950 roku zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami i Olejami św., cierpliwie znosząca cierpienia, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Figaszewskich

Maria Heyducka

przeżywszy lat 75.

Eksportacja zwłok do grobu rodzinnego w Miejskiej Górce odbędzie się w środę, 24 bm. o godz. 10.30.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Poznań, Piaskowa 2/3
Miejska Górka

Wyjazd autobusem z Poznania godz. 6.35.
Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

Wielebnym Ks. Ks. Rondudzie, Nowakowi i Woltmanowi, wszystkim Krewnym i Znajomym którzy oddali ostatnią przysługę prochom, śp.

Władysława Weigta

oraz za wszystkie inne dowody współczucia, składa

serdeczne podziękowanie

żona z rodziną

Leszno, w maju 1950 r. 2367g

PRAWO I ŻYCIE

St. K. Stały Czytelnik. Może Pan każdego czasu wnieść pozew do Sądu o podwyższenie wymiaru z dostosowaniem do panujących stosunków gospodarczych.

Mieczysław Wołoszyn. Skoro przed utratą zdolności zarobkowej (1945 r.) pozostawał Pan w stosunku pracy najemnej, radzimy wnieść podanie do właściwej U-bezpieczalni Społecznej.

Józef Z. rencista z Trzemeszna. Odpowiedzi, które Pan otrzymał ze strony ZUS-u (jak nas informowano dwukrotnie) zgodne są z obowiązującym ustawodawstwem.

Nowak J. 1. Normy zaludnienia ustalają Rady Narodowe. 2. W sprawie emerytury radzimy zwrócić się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Poznań — Mickiewicza 2. 3. Może Pan przyjąć dodatkowe zajęcie.

Spławski, Krzyż. Brak załączników uniemożliwia wydanie wiążącej opinii, prosimy o dodatkowe przesłanie odpisów zarządzeń.

Joanna K. Poznań, Jerzy S. Prosimy skontaktować się bezpośrednio z naszym radcą prawnym Poznań, Kraszewskiego 7, I ptr., tel. 39-04.

Ka-Jot. Projekt należy przedłożyć Miejskiej Komisji Sanitarnej.

Pałuki 105. Prosimy o nadesłanie do wglądu odpisu zarządzeń.

Bez nogi. Prosimy skontaktować się osobiście lub za pośrednictwem osoby trzeciej z naszym radcą prawnym Poznań — Kraszewskiego 7, I ptr., tel. 39-04. Z uwagi na ograniczone ramy działu nie może my podać treści poszczególnych artykułów kodeksu karnego.

Z. N. Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 16 III 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. poz. 323/28).

Inwalida wojenny. Z uwagi na bogaty stan faktyczny prosimy skontaktować się z nami za pośrednictwem zorientowanego pełnomocnika w Poznaniu, Kraszewskiego 7, I ptr. tel. 39-04.

Ostroróg. Stały prenumerator. 1. Podstawą prawną do pobierania t. zw. świadczeń szarwarkowych jest ustawa z 26 III 1935 (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 204). Dopuszczalne jest wymierzenie świadczeń w naturze za cały rok kalendarzowy jednorazowo. Tryb ustalania wysokości reguluje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 VI 1936 (Dz. U. R. P. nr 52, poz. 337). 2. Skoro na terenie gminy nie obowiązuje gospodarka przymusowa lokalami, nie pozostaje nic innego jak spowodowanie właściciela do rozwiązania z opornym najemcą umowy najmu.

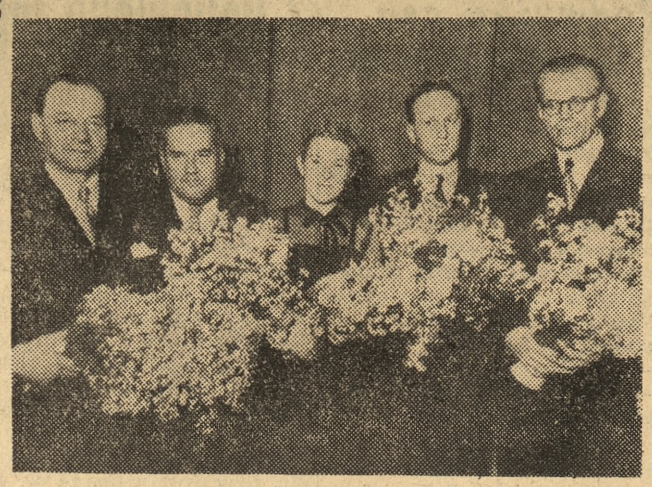

Ekipa polskich muzyków, którzy gościli na występach w Związku Radzieckim. Od lewej: St. Roy, St. Szpinalski, H. Czerny-Stefańska, T. Wroński i J. Lefeld.

Fot. E. J. Jawno

Atmosfera na Marsie

Jedną z ciekawszych metod badania powierzchni Marsa i jego atmosfery jest fotografowanie tarczy tej planety w różnokolorowym świetle. Okazuje się, że w obrazach otrzymanych w świetle czerwonym wszystkie szczegóły rysunku powierzchni Marsa występowały bardzo wyraźnie — podczas gdy fotografie fiołkowe zupełnie ich nie wykazywały. Dalsze badania w tym kierunku wykazały, że najwyraźniejsze obrazy otrzymano w promieniach ultra-czerwonych, zaś w ultra-fiołkowych nie było nawet śladu obrazu. Obrazy w świetle fiołkowym oddawały

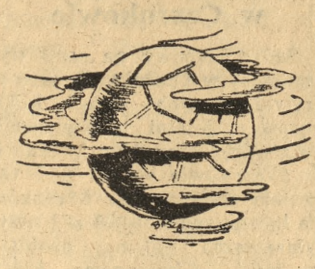

słabe zarysy czegoś, jakby postaci chmur, które pojawiały się i znikały, natomiast zdjęcia w świetle czerwonym wykazywały oprócz tego stały rysunek owych przypuszczalnych „kanałów" Marsa. Owe zarysy chmur nigdy nie były trwałe, powstawały i znikały czasem na dłuższy czas.

Na podstawie szeregu zdjęć tych zjawisk można przypuścić, że na Marsie zjawiska meteorologiczne odgrywają dużą rolę, zaś atmosfera tej planety jest bardziej przepuszczalna dla promieniowania długofalowego, niż dla krótkofalowego tak, że w świetle fiołkowym widzimy tylko zewnętrzne warstwy atmosfery, natomiast w czerwonym jest również widoczna powierzchnia samej planety. (B)

„Wykroje i Wzory"

nr 31

zawierają wykroje:
Letniej, modnej sukni dla tęższej osoby. — Letniej sukni plisowanej na figurę średnich rozmiarów. — Damskiej sportowej bluzki i szortów. — Plażowego kompleciku dla dziewczynki od 4—5 lat. — Plażowego pajacyka dla dziecka od 1—2 lat
oraz wzory
Bluzki robionej na drutach z wełny w dwóch kolorach. — Ludowych haftów krzyżykowych. — Wyszywanej serwetki z lnianego płótna oraz opis tablicy wykrojów i wskazówki krawieckie.

Cena zeszytu 30 zł K967

Barwa i bezpieczeństwo pracy

O bezpieczeństwie i higienie pracy mówiło się w okresie międzywojennym bardzo wiele. Słów jednak nie wprowadzano w czyn, wyjąwszy te nieliczne wypadki, gdy lepsze warunki bezpieczeństwa przynosiły prywatnemu przedsiębiorcy wyraźny zysk.

W Polsce Ludowej podejście do tego problemu uległo zasadniczej zmianie. Rząd nie szczędzi obecnie środków finansowych na cele podwyższenia poziomu bezpieczeństwa we wszystkich fabrykach. Z wielkiego planu oszczędnościowego, który objął wszystkie dziedziny naszego życia, wyłączona została tylko jedna pozycja — higiena i bezpieczeństwo pracy: nie będziemy na tym oszczędzać!

Bezpieczeństwo pracy rozrosło się dzięki temu w poważną dziedzinę studiów i badań naukowo-technicznych. Pracują nad nim zastępy psychologów i lekarzy, socjologów i ekonomistów, inżynierów i techników.

Zmęczenie wzroku

Stwierdzono m. in., że przyczyną wielu wypadków jest zmęczenie wzroku, odbijające się ujemnie na sprawności, a wywołane niejednokrotnie niedostatecznym oświetleniem, bądź nieodpowiednimi barwami w miejscu pracy.

Na to, że ilość wypadków może wzmagać słabe oświetlenie, zgodzimy się wszyscy bez sprzeciwu. Ale jaki może mieć wpływ na wypadki niewłaściwa barwa?...

Wbrew pozorom wpływ ma, i to poważny.

Przez odpowiednie barwy i światło można natomiast polepszyć znacznie warunki widzenia, zwiększając dzięki temu bezpieczeństwo pracy. Nie koniec jednak na tym. Odpowiednio dobraną barwą można bowiem skoncentrować uwagę robotnika na pewnych punktach, które mogą stać się źródłem niebezpieczeństwa. Dzięki właściwie zastosowanej barwie można również stworzyć wrażenie — rozszerzenia się ścian, podnoszenia sufitu i zwiększania pomieszczeń.

Trzy właściwości barw

Współczesna nauka stwierdziła, że barwa ma trzy zasadnicze właściwości działania, wpływające na wydajność i bezpieczeństwo pracy: 1. symboliczną, 2. psychologiczną i 3. fizyczną.

Pewna barwa, jako symboliczna, może być związana wskutek utartego zwyczaju lub długofalowej praktyki z pewnymi specjalnymi przedmiotami lub czynnościami.

Psychologiczna właściwość danego koloru może stwarzać korzystne wrażenia wzrokowe. Barwa da się bowiem wyzyskać: 1. w celu pozornego zmniejszenia objętości czy wagi przedmiotu, 2. w celu zmniej-

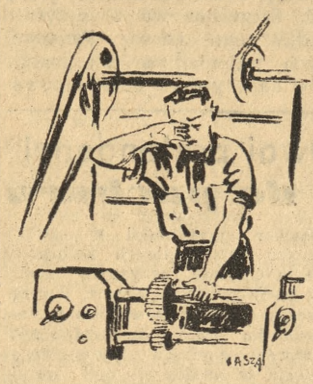

szenia fizycznych proporcji powierzchni czy wnętrza, lub też — zatuszowania wzrokowego niepożądanych urządzeń konstrukcyjnych, np. wiszących nad robotnikiem rur, dźwigarów itp. i 3. w celu złagodzenia wrażenia wysokiej lub niskiej temperatury. Przykład tego ostatniego widzimy w nowoczesnych sklepach mięsnych, lodziarniach itd.

Wreszcie fizyczne właściwości barw (matowe, lśniące, mieniące się itp.) bywają wykorzystywane w celu: 1. wzmocnienia wrażenia czystości, 2. zmniejszenia natężenia wzroku oraz 3. zmniejszania kosztów oświetlenia (jasny kolor malowanych ścian i sufitów).

Przeciwieństwo barwy ochronnej

Na ogół stosowanie kolorów w przemyśle, opierając się na podstawach naukowych, dąży do celu biegunowo przeciwnego, niż stosowanie barwy ochronnej. Nie może być zresztą inaczej, jeżeli ze względu na bezpieczeństwo pracy zamierza się nie tylko unikać maskowania pewnych przedmiotów, ale odwrotnie, dąży się właśnie do ich podkreślenia i uwypuklenia. Chodzi tu o wydzielenie np. niektórych części maszyn z ogólnego nieruchomego tła całej maszyny.

Do kategorii takich „ogniskujących" uwagę barw należą: żółta, jasno-zielona, błękitna, beige, czerwona, pomarańczowa, barwa kości słoniowej, jasno-szara, czarna i biała. Taki odróżniający się wyraźnie kolor pozwala na obserwację bez zmęczenia pewnej części maszyny, co z kolei umożliwia zwiększenie stopnia bezpieczeństwa pracy.

Malowanie np. maszyn na jednostajny szary kolor wprowadza monotonny nastrój podczas pracy i przyspiesza męczenie się robotników. Dlatego też po dłuższych studiach uznano barwę zieloną za odpowiedniejszą dla „cielsk" maszynowych, gdyż ma ona właściwości uspokajające i odprężające.

Sufity według nowoczesnych zasad naukowych maluje się na kolor błękitny. Stwarza to wrażenie większego ich oddalenia, a więc i większej ilości powietrza. Ciemniejsza trochę barwa zieleni nadaje się do malowania ścian zakładu tak, jak kolor jasno-szary do podłóg, zwłaszcza tam, gdzie prowadzi się pracę zespołową.

Barwa kontrastująca z całym tłem maszyny używana bywa głównie do malowania ruchomych części maszyny. Najlepiej nadaje się do tego kolor czerwony, dla aparatów zaś kon-

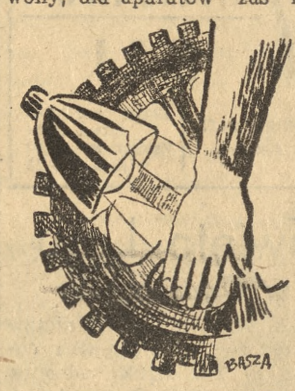

trolnych — pomarańczowy. Tak pomalowana maszyna wzmacnia wrażenie ładu, zmniejsza możliwość wypadków, a przede wszystkim dodatnio wpływa na samopoczucie obsługującego ją robotnika.

J. K. W.

22)

A. Jackiewicz

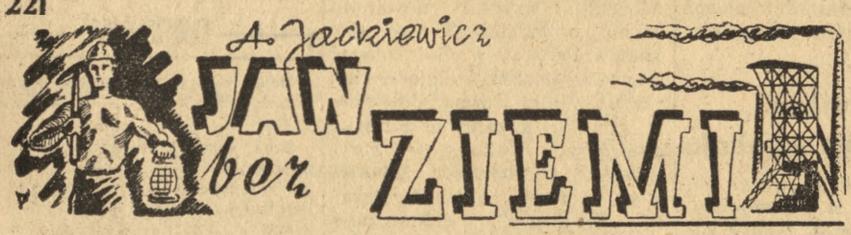

Janek Leśniak, do którego Grzelak około godziny 9 zadzwonił z porterni, bez namysłu odmówił wyjazdu. Nie pomogły żadne perswazje. Jan uparcie powtarzał w słuchawkę swoje: „Nie".

Wrócił między tamy, zapytany przez strajkujących, po co go wzywano do telefonu, zbył ich byle czym.

Wezwanie Grzelaka było dlań zupełnie niezrozumiałe. Jak mógł on, który właściwie ze strajkiem miał tyle wspólnego, że siedział wraz z innymi od półtora tygodnia pod ziemią, jak mógł nagle w sądzie wystąpić w charakterze delegata załogi. Nie umiał przemawiać, nie miał w sobie żaru, który cechował Czajkę, nie znał się na walce politycznej. Gdy sobie teraz, siedząc znów pod betonową ścianą, uprzytomnił, że gdyby usłuchał wezwania, mógł za pół godziny stać na sali sądowej w obliczu tylu ludzi: sędziów, Schwarza, Małynicza, Żurka, jąkać się, nie wiedząc co powiedzieć, speszony i przerażony, czuć na sobie całkowitą odpowiedzialność za los strajkujących — przejął go taki dreszcz, że zadygotało jego wielkie ciało.

Poza tym, w ostatnich dniach towarzysze stali mu się bardziej obcy niż kiedykolwiek. Nienawidził ich i dziwił się Czajce, że zdecydował się dla nich na aresztowanie, może na sąd, może na Berezę.

Powiódł wzrokiem po obecnych. Przedstawiali widok żałosny, nadmiernie wychudli, o oczach dziwnie wielkich nieumyci i zarośnięci — kłócili się z sobą zajadle o byle co, nie mogli na siebie wzajem patrzyć. A najboleśniej dokuczali właśnie Janowi. Nie mogli mu wybaczyć, że przeciwstawił się ich wyjazdowi przed kilku dniami.

— Gorliwiec, psia mać.

I o tych ludziach mówi się tam na wierzchu, na różnych wiecach i zebraniach, że oni walczą — gorzko myślał Jan. Nie walczą i nie walczyli o nic. Spontanicznie zastrajkowali, to było łatwe w momencie gniewu, a później każdy zaczął myśleć o swojej skórze, o domu, żonie i dzieciach, o swoim ogródku, który zarasta chwastem. Teraz siedzą jak zwierzęta w klatce i, gdyby nie on, gdyby nie ojciec, stary Ćwiek i może paru młodszych, wyjechaliby jeszcze teraz, na kilka godzin przed decyzją sądu.

Splunął. Słuchał ze złym uśmiechem górnika Jarosza, który siedząc obok, opowiadał nie wiadomo komu, może tylko samemu sobie, że przed tygodniem urodziła mu się córka, a on jeszcze jej nie widział.

Jan syknął: — Wy też, jakby tak co do czego przyszło, pierwszy uciekliby-ście stąd.

Jarosz obrzucił go wyzwiskami.

Leżący obok ojciec westchnął ciężko. Jan pochylił się nad nim. Ojciec miał oczy przymknięte, w szparce między powiekami białka błyskały szkliście jak u nieboszczyka. Jan od kilku dni pełnił przy ojcu funkcję sanitariusza, poił go kawą, wyprowadzał do ustępu, okrywał go swoją kapotą, czasem, gdy ojca chwyciły zbyt ostre bóle brzucha i, nie zdążywszy wywlec się za tamę, załatwiał się na oczach innych. Jan sprzątał po nim, ze wstydem słuchając złorzeczeń górników. Obok ojca leżało jeszcze kilku chorych, którzy wprawdzie nie zdecydowali się na wyjazd, ale nieraz przygadywali boleśnie Janowi za to, że podczas ostatniej wizyty obraził doktora Krupskiego, który już nazajutrz odmówił przesłania na dół koniecznych leków.

Zbliżało się południe. Niecierpliwość strajkujących rosła. Kazali sygnaliście dyżurującemu na podszybiu dzwonić co chwila na portiernię z zapytaniem, czy nie ma jakiej wiadomości z sądu. Portier odpowiadał przeczająco.

Ładowacz Sroka, z II pola, powiedział:

— Za długo ta rozprawa trwa, gdyby wszystko szło dobrze, mielibyśmy już wynik.

— Zabrakło Czajki... — rzucił któryś.

O tym, że Czajka nie przybył na rozprawę, wiedzieli od magazyniera Szyi, który dyżurował od rana w pokoju delegata i o wpół do dziewiątej dzwonił w tej sprawie do kierownictwa Związku w Sosnowcu. W miarę jak czas upływał strajkujący ożywiali się powoli ustawały kłótnie niektórzy już pakowali swoje łachy, porządkowali koło siebie, wiedząc, że bez względu na wynik rozprawy, dziś jeszcze będą w domu, wyciągną się na łóżkach, ujrzą prawdziwe światło dnia.

— Jak myślisz — pyta Sroka Jarosza — czy jest dziś pogodnie? Zapomnieliśmy o to z rana spytać sygnalisty? Chciałbym, żeby świeciło słońce, po obiedzie zaraz poszedłbym na skarpę nad kanałem i wylegiwałbym się do wieczora. Słońce wyciągnie całą wilgoć z kości.

Podniecony Sroka wstał z wyra i udał się na podszybie. Za chwilę powrócił z wiadomością, że podobno rano było pogodnie tylko nad gliniankami leżała mgła.

— Sygnalista powiada, że powinna była opaść — dodał Sroka, przechadzając się z rękoma w kieszeniach — leżała nisko nad samą wodą, słońce mocno przypiekało.

Umilkł, oparł się plecami o tamę — nagle dodał:

— Zdaje się, że telefon dzwoni, może z Sosnowca... — gwałtownie otworzył drzwi tamy, zaświstał przeciąg. Sroka znikł w ciemnościach, za nim podążyło kilku ładowaczy.

Długo nie wracali. Pozostali poczęli się podnosić, kręcili się nerwowo po chodniku, górnik Chmura, którego policzek od ust do skroni znaczyła sina blizna, nadając twarzy wyraz krzywego, błazeńskiego uśmiechu, mówił:

— Wóz, albo przewóz, chłopy zbierajcie łachy.

Sroka powrócił z miną zmieszaną, z zsuniętym na ucho górniczym kapeluszem.

— Przybyła komisja sądowa, będą badać stan bezpieczeństwa kopalni — rzekł głucho.

— Jak to? — blizna Chmury pogłębiła się i stała się bardziej sina niż zwykle. — A jaki wynik rozprawy?

— Nie ma wyniku — powtórzył Sroka — rozprawa przerwana.

W chodniku podniósł się krzyk. Wygrażano pięściami w stronę tamy skąd miała nadejść komisja.

— Dosyć, perunie, dosyć tego, — wołał ktoś. — Wyjeżdżać chłopy, nie ma co nas komisja oglądać, jak pieski na wystawie.

Ładowacz Jarosz pochylił nad Janem swoją zarośniętą ciemną twarz:

— No co? Może znów skoczysz do drzwi i nie wypuścisz ludzi. Spróbowałbyś psia twoja mać.

Jarosz wciągnął na siebie brezentową kurtkę i przewiesił przez ramię torbę.

Nagle zrobiło się cicho, jak od cięcia nożem. Głosy górników uwięzły w pół słowa. Jan podniósł się i ujrzał Małynicza z lampą sztygarską w ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wśród nowych książek

Miasto - bohater*)

„Wczoraj recytowałam wiersze w fabryce im. Maksa Helza. Pracują tam chłopcy — uczniowie szkół rzemieślniczych. Siedzieli spokojnie i słuchali dobrze.

Kiedy skończyłam, na estradę wszedł chłopak z pierwszego rzędu, w czapce z nausznikami.

— Czołowy stachanowiec zakładu — szepnął mi sekretarz organizacji partyjnej.

W imieniu całego zespołu chłopiec złożył mi podziękowanie. Zapytałam go, czy lubi wiersze. Milczał chwilę, a potem odparł:

— To przecież nie wiersze. To prawda..."

To samo można by powiedzieć po przeczytaniu tych dwustu kilkudziesięciu stron wspomnień, dotyczących jednego z najprzedziwniejszych, wprost niezrozumiałych w swym bohaterstwie epizodów ostatniej wojny. Ze stron pamiętnika uderza prawda spokojna, rzeczowa i tym bardziej wstrząsająca.

Autorka jest znaną poetką i pisarką radziecką. Jest także dziennikarką, dlatego reporterskie relacje mieszają się raz po raz z ustępami o poetyckim polocie.

Temat jest prosty: wielkie milionowe miasto, nie ufortyfikowane odcięte blokadą od reszty kraju, zdane na własne siły, opiera się przez 3 lata armii niemieckiej. Nie załamuje go groza codziennych nalotów i artyleryjskiego obstrzału, nie uginają go widma wygłodzonych szkieletów ludzkich, ludzi opuchniętych z głodu. Ani na chwilę na przygasa w leningradczykach wiara w zwycięstwo, ani na chwilę nie opuszcza ich nadzieja.

Na kanwie wydarzeń lokalnych autorka maluje sprawy ogólnokrajowe. Własne ciężkie przeżycia nie osłabiają ustawicznej troski i niepokoju o Moskwę, Stalingrad, o walki na innych frontach.

Szeroko podmalowane jest tło społeczne i kulturalne. Autorka jeździ z odczytami do zaimprowizowanych świetlic, na front, do marynarzy w Kronsztacie.

„Wielkie wrażenie zrobił na mnie fakt, że w takich czasach w oblężonym mieście, pod gradem bomb Szostakowicz pisze symfonię" — pisze autorka. Potem nie tylko się temu nie dziwi, ale sama bierze żywy udział w pracach kulturalnych.

„Oblężone miasto" — to piękny pomnik wystawiony bohaterskiemu Leningradowi. Bomby i granaty, pożary składów z żywnością, ludzie umierający z głodu i zimna, żołnierz z oberwanymi nogami, popis dzieci w szkole, stałe koncerty w Filharmonii, recytacje poetyckie, nieprzerwana praca uczonych, robotników. Epizody z życia miasta, które nie uległo, które wygrało życie — składają się na wiecznotrwały pomnik heroizmu.

Tłumaczenie Z. Fedeckiego — staranne.

J. B.

*) Wiera Imber — „Oblężone miasto" — Wyd. „Czytelnik".